PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 93 | Warszawa, poniedziałek 10 listopada 1952 r. | Cena 45 gr

Dziś na str. 4
KONKURS SPORTOWY
Przeglądu Sportowego
z okazji miesiąca
POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Włodzimierz Reczek
przewodniczącym GKKF

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej odwołał ze stanowiska przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Józefa Farugę. Prezydent Rzeczypospolitej mianował przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Włodzimierza Reczka, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

M. Jekiel, F. Kędziorek i P. Procek
wiceprzewodniczącymi GKKF

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Michała Jekiela, ob. Feliksa Kędziorka i ob. Pawła Procka wiceprzewodniczącymi Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Na stronie 2 zamieszczamy przedruk artykułu A. Starewicza z „Trybuny Ludu" pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu".

Z wyjątkiem Kolejarza (P.) i Włókniarza (Ł.)
DRUŻYNY PIERWSZOLIGOWE
zwycięsko przechodzą do następnej rundy
Pucharu Polski

ŚNIEG, wichura, błoto — słowem arcytrudne warunki atmosferyczne—pokrzyżowały piłkarzom plany rozgrywek o tytuł mistrza Polski, Puchar Polski i wejście do II ligi. Wiele spotkań nie doszło do skutku, gdyż boiska nie nadawały się absolutnie do gry. Niektóre spotkania rozegrano wprawdzie, lecz jako towarzyskie. Na pierwszy oficjalny mecz o mistrzostwo Polski będziemy musieli poczekać do najbliższego czwartku. Unia i Ogniwo spotkały się w Chorzowie, lecz mecz trwał tylko 80 minut i z powodu złego stanu boiska uznano go jako towarzyski.

W walkach o puchar Polski doszło do dalszych niespodzianek. Dużą sensacją jest wyeliminowanie Kolejarza Poznań przez Gwardię Słupsk. Nieoczekiwanie wysoką porażkę poniósł Włókniarz Łódź w walce z rezerwami CWKS. Inne drużyny I ligi, które mimo złych warunków atmosferycznych rozegrały oficjalne spotkania, zakwalifikowały się do następnej rundy rozgrywek.

Poważne figle drugoligowcom, którzy zgodnie z regulaminem rozgrywek walczą z mistrzami klasy wojewódzkiej o miejsca w II lidze, spłatały w niedzielę młode drużyny wojewódzkie. Flota Gdynia np. pokonała Kolejarza Gdańsk, Stal Skarżysko wygrała z Włókniarzem Radom, GWKS Olsztyn zwyciężył olsztyńskiego Kolejarza, a Gwardia Kalisz zremisowała z poznańską Stalą. Oczywiście o miejscu w II lidze decydują wyniki dwu meczów (na własnym i obcym boisku) i pokonani w niedzielę drugoligowcy mają szanse pomyślnego rewanżu, w każdym jednak razie widać, że poziom ich gry nie jest tak wysoki i że tytuł „drugoligowiec" nie zawsze odpowiada umiejętnościom.

OWKS Wrocław — Budowlani Gdańsk 1:2 (0:1).
Kolejarz Toruń — Gwardia Kraków 0:2 (0:0).
Gwardia Słupsk — Kolejarz Poznań 2:1 (1:0).
KS Zamość — OWKS Kraków 1:6 (0:1).
CWKS Ib — Włókniarz Łódź 7:1 (2:1).
Lotnik W-wa — CWKS 1:4 (0:3).
Budowlani Opole — Gwardia Bydgoszcz 2:1 (1:1).

Pozostałe spotkania nie odbyły się z powodu złych warunków atmosferycznych.

Dopiero w czwartek Unia gra z Ogniwem

KATOWICE 9.11 (tel. wł.) 24-godzinna zamieć śnieżna spowodowała, że wielka uczta piłkarska jaką miał być mecz o mistrzostwo Polski między Unią a Ogniwem spadła do roli przeciętnego widowiska, które nie mogło znawcom piłki nożnej dać żadnego zadowolenia. Pokryte grubą warstwą śniegu boisko Unii nie nadawało się do gry. Słusznie postąpił sędzia Szperling z Łodzi nie zezwalając na rozegranie mistrzowskiego spotkania. Aby jednak nie zawieść 5000 widzów, którzy mimo fatalnej pogody zjawili się na boisku za zgodą obu zespołów postanowiono rozegrać spotkanie towarzyskie.

Po meczu obradowali działacze sekcji piłkarskiej GKKF, którzy licznie zjawili się w Katowicach decydując, że potwórzenie meczu, o ile naturalnie poprawią się warunki, odbędzie się w nadchodzący czwartek na boisku Unii. (b)

...w meczu towarzyskim wynik brzmiał 2:2

KATOWICE. 9.11. (tel. wł.). Unia (Chorzów) — Ogniwo (Bytom) 2:2 (1:0). Bramki dla Unii zdobyli: w 19 min. Suszczyk, i w 48 min. Alszer. Dla Ogniwa: w 57 min. Kepny, w 58 min. Maselli. Sędziował Szperling z Łodzi. Widzów ok. 5.000.

Nie trzeba opisywać warunków w jakich mecz został rozegrany. Porywisty wiatr, mroźne powietrze, dławiące oddech, a przede wszystkim śnieg sięgający w niektórych miejscach zawodnikom po kolana, uniemożliwiał normalną grę. Od początku do końca spotkania na boisku działy się „dziwne rzeczy" nie mające nic wspólnego z piłką nożną. Nie było mowy o przeprowadzeniu jakiejś szybszej planowej akcji. Wszelkie zagrania cechowała usprawiedliwiona w tych warunkach przypadkowość. Akcje nawiązywały się i kończyły w najmniej oczekiwanych momentach. Publiczność zrazu mecz potraktowała poważnie, gdyż organizatorzy nie uważali za stosowne podać do wiadomości, że jest to spotkanie towarzyskie. Pełna napięcia atmosfera panowała na trybunach do 30 min. gry. Dopiero gdy schodzący z boiska kontuzjowany Trampisz na liczne okrzyki zwolenników drużyny bytomskiej wzywające go do dalszej gry odpowiedział, że nie warto się przejmować, gdyż jest to tylko mecz towarzyski, atmosfera została automatycznie rozładowana. Gdy wiadomość ta obiegła widownię zapanował kompletny spokój. Nawet fakt, zdobycia przez Ogniwo dwóch bramek w pięknym stylu nie rozgrzał już widowni. Druga połowa gry została skrócona o 12 minut. (b)



Zawodniczki radzieckie prowadzą w turnieju
najlepszych szachistek świata w Moskwie

W dniu 5 listopada odbyły się dogrywki odłożonych partii z VIII i IX rundy.

Nie wznawiając gry Langosz (Węgry) i **Bykowa** (ZSRR) oraz **Reischer** (Austria) i **Bain** (USA) zgodziły się na nierozegrana. Gruszkowa — Bielska (CSR) poddała się Karff (USA).

Dwa zwycięstwa odniosła **Rubcowa** (ZSRR) pokonywując **Tranmer** (Anglia) i **Ignatiewą** (ZSRR). **Ignatiewa** wygrała z **Reischer**, **Bruce** (Anglia) pokonała **Bain**. Spotkanie **Berea de Montero** (Argentyna) — **Tranmer** zakończyła się wynikiem nie rozstrzygniętym.

Po 9 rundach na czele tabeli znajdują się zawodniczki radzieckie: Bykowa — 7½, Bielowa — 6½ (1), Ignatiewa — 6½, Rubcowa 6.

X runda turnieju odbyła się po 3 dniowej przerwie w dniu 8 listopada.

Poniżej podajemy życiorysy prowadzących szachistek radzieckich, Bykowej i Bielowej.

Elżbieta Bykowa urodziła się 4.XI. 1913 r. Z grą w szachy zaznajomiła się w 1925 roku po osiedleniu się w Moskwie. W 1936 roku, startując w turnieju kwalifikacyjnym męskim zdobyła III kategorię. W rok potem uzyskała II kategorię za zajęcie 3 miejsca w kobiecych mistrzostwach Moskwy. W 1939 roku Bykowa zdobyła prawo uczestnictwa w mistrzostwach zrzeszenia „Bolszewik" w kategorii mężczyzn, gdzie zmierzyła swe siły z mistrzami i kandydatami na mistrzów.

W 1944 r. Bykowa zakwalifikowała się do ćwierćfinałów mistrzostw Moskwy w kategorii mężczyzn i za uzyskane wyniki w tym turnieju zdobyła I kategorię. W latach 1947, 1948 i 1950 Bykowa wygrała kobiece championaty ZSRR.

W mistrzostwach świata kobiet w 1950 r. Bykowa podzieliła III i IV miejsce uzyskując za ten wynik tytuł „międzynarodowego mistrza".

W życiu prywatnym Elżbieta Bykowa jest ekonomistką - planistką.

Walentyna Bielowa urodziła się 28 stycznia 1920 r. Z grą w szachy Bielowa zaznajomiła się w szkole w Leningradzie. W 1937 roku, startując w męskim turnieju kwalifikacyjnym zdobyła III kategorię, a w rok później — I kategorię. Pierwszy poważny sukces odniosła Bielowa w 1940 roku wygrywając turniej o mistrzostwo Leningradu. W tymże roku w półfinałach mistrzostw ZSRR wypełniła normę potrzebną dla uzyskania I kategorii. W finale championatu odnosi wspaniały sukces zdobywając pierwsze miejsce przed Rudenko i Rubcową.

W 1948 roku Bielowa bierze udział w pamiętnym meczu ZSRR — Wielka Brytania i wygrywa obie partie z Tranmer. W 1950 roku zdobywa wice-mistrzostwo ZSRR. W mistrzostwach świata Bielowa dzieli III i IV miejsce z Bykową i uzyskuje tytuł „międzynarodowego mistrza".

Bielowa ukończyła w 1942 r. uniwersytet w Leningradzie; obecnie studiuje w Instytucie Górnictwa.

(J. Ch.)

Paweł Gaca rewanżuje się Sobali
zdobywając tytuł mistrza CRZZ

KATOWICE 9.11 (tel. wł.) Prawdziwą rewię gimnastyki polskiej oglądali Ślązacy w ciągu trzech dni na sali piotrowickiej fabryki maszyn. Mistrzostwa CRZZ we wszystkich klasach zgromadziły na starcie prawie wszystkich czołowych naszych gimnastyków.

Mimo wielkich trudności z przeprowadzeniem zawodów, organizatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, dzięki czemu trudności w dowiezieniu zawodników (śnieg, przerwy w dostawie prądu) udało się pokonać.

Pod względem sportowym mistrzostwa zasłużyły zarówno na dodatnie jak i ujemne noty. Wykazały one znaczne podniesienie się poziomu w klasach niższych zwłaszcza w III i II, i pewien zastój, czy nawet lekkie cofnięcie się klasy mistrzowskiej, która — zdaje się — po Olimpiadzie z lekka sobie pofolgowała.

W III klasie znów zabłysnął wielki talent, który ma wszelkie zadatki na gimnastyczkę wielkiej klasy. Jeśli tylko będzie pilnie trenowała, nie zmanieruje się i znajdzie odpowiednią opiekę, czternastoletnia Natalia Kot, córka górnika z Michałowic może stać się zawodniczką, z której gimnastyka polska mieć będzie wielką pociechę. Ćwiczyła ona z dużą zwinnością, z wdziękiem, z należytym tempem i równocześnie płynnie i harmonijnie (czego nie można niestety powiedzieć o innych). Udane zwłaszcza miała skoki. Kot zajęła w pięciu konkurencjach pierwsze miejsce, jedynie w równoważni była słabsza.

Drugą rewelacją mistrzostw okazał się zawodnik II klasy Jan Kłoska, górnik rębacz na kopalni zabrzańskiej. Można o nim to samo powiedzieć, co o Natalii Kot: to wielki talent, który w swych ćwiczeniach właściwie nie ma słabych punktów. Na sześć konkurencji był 5 razy pierwszy, a raz — na poręczach — drugi. Dwa razy otrzymał po 9.70 (za ćwiczenia na drążku i ćwiczenia wolne), dwa razy po 9.65, 9.60 i 9.45.

W konkurencji kobiet w klasie II sytuacja jest również zadowalająca. Zdobywczynie pierwszego miejsca Michalik i Syska ze Stali krakowskiej i świętochłowickiej reprezentują dobry poziom. Obie zdobyły po 56,3 pkt. Na ogół klasa II wykonywała swe ćwiczenia stosunkowo lepiej niż klasa pierwsza.

WYNIKI:

Klasa mistrzowska — mężczyźni: 1. Gaca Paweł, Górn. — 109.20; 2. Sobala, St. — 106.75; 3. Świetek, St. — 106.15; 4. Jokiel, St. — 105,30.

Kobiety: 1. Świeży, Stal — 75.05; 2. Chorzonek, Stal — 74.25; 3. Marciniczak, Włókn. — 70.04.

Klasa I — mężczyźni: 1. Pawłowski, Włókn.—58.75; 2. Solarz, Włókn. 53.65; 3. Gawron, Górn. — 53.25; kobiety: 1. Wasilewska, Stal — 58.5; 2. Wcisło, Wł. — 55,95; 3. Kubalanka, Kol. — 55.8.

Klasa II

Kobiety: 1. Michalik, St. — 56.3; 2. Syska, St. — 56.3; 3. Grzewińska, Unia — 55.6.

Mężczyźni: 1. Kłoska, Górn. — 57.75; 2. Mnochy, Górn. — 56.95; 3. Nowak, St. — 56.90.

Klasa III

Mężczyźni: 1. Pencarski, Sp. — 55.75; 2. Kubica, Sp. — 55.70; 3. Jasiulewicz, Włókn. — 54.55.

Kobiety: 1. Kot, Górn. — 55,9; 2. Jarosińska, Kol. — 55,8; 3. Kordarz, Sp. — 55.0.

Drużynowo: 1. Górnik — 2614.25, 2. Stal — 2420,15, 3. Włókniarz — 2260 pkt.

Liczny udział młodzieży
w mistrzostwach sztangistów związkowych

BYDGOSZCZ, 9.11. (tel. wł.) Dwa dni zmagań sztangistów związkowych zrzeszeń sportowych na podium w Bydgoszczy przyniosły trzy poprawki do tabeli rekordów Polski.

Nowymi rekordzistami zostali: w trójboju w w. lekkociężkiej Sadowski Budowlani wynikiem 317,5 kg. Ten sam zawodnik ustanowił w odstępie niecałych 5 min. dwa nowe rekordy w wyciskaniu. Pierwsza próba dała 100,2 kg. a druga, która jest nowym rekordem 102,75 kg.

Jako trzeci na listę nowych rekordzistów wpisał się zawodnik Górnika Wójcik, który poprawił rekord w wyciskaniu w w. lekkiej na 87,4 kg. Ścigała, który dla zdobycia tytułu w w. lekkiej musiał dać z siebie wszystko atakował również pozycję własnych rekordów, jednak bezskutecznie.

Jako dodatnie, należy na konto mistrzostw zanotować zainteresowanie się młodzieży tą dyscypliną sportu od czasu pobytu w Polsce sztangistów radzieckich. Pozostawioną przez nich sztangą ćwiczono w czasie mistrzostw.

Jeżeli już mowa o sztangach to z przykrością stwierdzić należy, że brak tego sprzętu daje się dotkliwie odczuć w terenie i wpływa ujemnie na rozwój tego sportu. Młodzież rwie się do ciężarów, a przykład to młody 17-letni Gołaczyński zdobywca trzeciego miejsca w silnej konkurencji wagi lekkiej.

Tytuły mistrzów zdobyli (w kolejności wag): w koguciej Kaczmarczyk Górnik — 227,5 kg; w piórkowej Skowronek Górnik — 272,5 kg; w lekkiej Ścigała Stal — 282,5 kg; w średniej Nożewski Górnik — 282,5 kg; w półciężkiej Prutkowski Włókniarz — 265 kg; w lekko-ciężkiej Sadowski Budowlani — 317,5 kg; w ciężkiej Pluciński Kolejarz — 280 kg.

W punktacji ogólnej, zwyciężył Górnik 1.825 kg. przed Kolejarzem 1.690 kg i Stalą 1.532,5 kg.



Zespół Budowlanych z Opola — beniaminek I ligi piłkarskiej.

Sportowcy odpowiadają na apel ZG ZMP
stając do pracy na najtrudniejszych posterunkach

PO ofiarnej służbie w szeregach Ludowego Wojska Polskiego wielu znanych i czołowych żołnierzy - sportowców Krakowskiego Okręgu Wojskowego odchodzi do rezerwy z przeświadczeniem, że dobrze spełnili swój żołnierski obowiązek.

Wielu spośród żołnierzy sportowców wraca do swych rodzinnych miast i wsi, by stanąć na nowych posterunkach pracy w walce o przedterminowe wykonanie 6-letniego planu.

Służba wojskowa była dla nich wielką szkołą wychowania. Tu nauczyli się wiernie służyć narodowi i Ojczyźnie, tu wielu z nich spotkało się po raz pierwszy ze sportem i w późniejszym okresie zdobyło zaszczytny tytuł mistrzów i wicemistrzów Okręgu, a niekiedy i Wojska Polskiego w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

Kiedy dowiedzieli się o apelu Zarządu Głównego ZMP skierowanym do młodzieży i wzywającym ją do pionierskiego zaciągu do kluczowych gałęzi przemysłu, od których zależy wzrost siły naszej ojczyzny — żołnierze - sportowcy, odchodzący do rezerwy stanęli na ten apel.

MISTRZOWIE KULI I BIEŻNI NA NAJTRUDNIEJSZE ODCINKI

Najlepsi chłopcy i dziewczęta zgłaszają się do pracy w kopalniach węgla i na najtrudniejsze posterunki przemysłu metalowego, by swym męstwem i zapałem usuwać przeszkody stojące na drodze budownictwa szczęśliwej przyszłości Ojczyzny. Wśród tej młodzieży są i żołnierze — rezerwiści Ludowego Wojska Polskiego, którzy na apel ZG ZMP postanowili śmiało i odważnie ruszyć do szturmu przeciwko wszelkim trudnościom jakie stoją na przeszkodzie wykonania planów produkcyjnych.

Do tych żołnierzy - sportowców, rezerwistów Ludowego Wojska Polskiego, którzy walczyć będą w pierwszych szeregach budowniczych lepszego jutra, którzy nie lękają się trudności i pragną oddać wszystkie swe siły Ludowej Ojczyźnie — należą: **plut. rez. Jerzy Roguski** — mistrz Krakowskiego Okręgu Wojskowego w pchnięciu kulą, uczestnik Spartakiad WP, który jako jeden z pierwszych stanął na Apel Zarządu Głównego ZMP, by śmiało i odważnie stawić czoło trudnościom i budować Polskę żelaza i stali.



Jerzy Roguski

— „Postanowiłem — mówi on — zgłosić się do zaciągu pionierskiego i pracować w ciężkim przemyśle. Każdy ZMP-owiec, a w dodatku rezerwista Ludowego Wojska oraz sportowiec, który pragnie by szybciej zrealizowany został w naszej Ojczyźnie Plan 6-letni, powinien stanąć do pracy tam, gdzie najtrudniej, gdzie istnieją najbardziej odpowiedzialne odcinki pracy. Zdaję sobie sprawę z tego, że praca w hucie nie jest łatwa, ale przecież nasze miejsce jest właśnie tam, gdzie jest najtrudniejszy odcinek pracy.

Kpr. Daniel Kubaczko — mistrz Okręgu w biegach na 800 — 1500 m, który w meczu lekkoatletycznym z ATK w Warszawie zajął piąte miejsce — idąc do rezerwy postanowił zgłosić się również do pracy tam, gdzie toczy się decydująca walka o wykonanie planu 6-letniego — do kombinatu Nowa Huta.

WZOREM KOMSOMOLCÓW

Wicemistrz Okręgu w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej plut. ZYGMUNT BRZÓSKA wzorem komsomolców radzieckich, przodujących budowniczych Kanału Wołga — Don pragnie iść na najtrudniejsze odcinki walki o wykonanie planów produkcyjnych. Już za kilka dni ujrzycie go przy pracy w kopalni „Szombierki".

Również jego kolega — ciężarowiec **Edmund Petrak** wyraził chęć pracy w jednej z hut śląskich jako elektromonter.

Wśród żołnierzy - rezerwistów, członków drużyny bokserskiej OWKS Kraków, którzy odpowiedzieli na apel Zarządu Głównego ZMP, są między innymi **Masiarek, Guzy, Jaskulski i Guzenda.**

Wszyscy oni pragną wypełnić godnie słowa ślubowania złożonego Prezydentowi Bierutowi przez młodzież podczas Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Plut. Masiarek i plut. Guzy również idą do pracy w przemyśle hutniczym. **Plut. Guzenda** zgłosił się do pracy w przemyśle węglowym i będzie pracować w kopalni „Biały Orzeł" w Piekarach Śląskich. **Plut. Jaskulski** pragnie rozpocząć pracę w hucie Zabrze.

Wszyscy oni chcą jeszcze lepiej pracować dla umocnienia obronności i potęgi Ojczyzny i dlatego zgłaszają się do pracy na najtrudniejsze posterunki przemysłu ciężkiego, metalowego i do górnictwa.

Zygmunt Konopski

Centralne Sekcje Narciarstwa i Saneczkarstwa
obradowały w Warszawie

Pod dobrym znakiem odbyło się niedzielne plenarne posiedzenie sekcji narciarstwa GKKF. Podczas, gdy w budynku GKKF toczyły się obrady sekcji, za oknami gęsto sypał śnieg, wprowadzając wśród obradujących zrozumiały optymizm.

Podstawę obrad stanowił referat sprawozdawczy przewodniczącego sekcji narciarstwa GKKF — płk Malczewskiego, który dokonał oceny działalności sekcji w minionym sezonie, nakreślając jednocześnie plan pracy na rok najbliższy.

Działalność ustępującego prezydium oceniona została dość surowo. Główna działalność sekcji w minionym sezonie skupiała się na przygotowaniach olimpijskich, przy poważnym zaniedbaniu pracy nad dalszym umasowieniem narciarstwa. Bardzo surowo została oceniona również działalność Biura Budownictwa Sportowego, które na odcinku narciarstwa wykazało wiele zaniedbań.

Plenum zatwierdziło jednogłośnie zaprojektowany kalendarz imprez sportowych, który na tegoroczny sezon przewiduje m. in.: rozegranie mistrzostw Polski w Szczyrku w dn. 3—8 marca, Puchar Gór w Szklarskiej Porębie w dn. 15—18 marca, Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny w Zakopanem w dn. 26—29 marca w konkurencji międzynarodowej, oraz Puchar Nizin w Kielcach w dn. 14—15 lutego.

Do szczegółowego omówienia obrad powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

*

W sobotę 8 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Sekcji Saneczkarstwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Na zebraniu, w którym wzięli udział przedstawiciele GKKF oraz działacze terenowi i czołowi zawodnicy podsumowano wyniki przeszło rocznego okresu pracy Sekcji Saneczkarstwa GKKF oraz przeanalizowano wytyczne dalszej działalności.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący sekcji Świderski. W referacie tym podkreślono poważne podniesienie się poziomu wyczynowego sportu bobslejowego. Wskazano również na poważne trudności jakie istnieją na odcinku sprzętu.

W szerokiej dyskusji, w której zabierali głos działacze oraz czołowi zawodnicy, wskazano na konieczność przystąpienia do produkcji nowoczesnego sprzętu oraz zwrócono uwagę na konieczność szerszej propagandy wyczynowego sportu saneczkowego wśród młodzieży.

W drugiej części zebrania dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym Sekcji Saneczkarstwa został wybrany ponownie mgr Świderski.

Petrusewicz ustanowił nowy rekord Polski

WROCŁAW, 9.11. (tel. wł.) Na krytej pływalni Wrocławia odbyły się mistrzostwa Dolnego Śląska. Na starcie stanęło 280 zawodników i zawodniczek, przy czym teren reprezentowany był przez Dzierżoniów i Legnicę.

W pierwszym dniu zawodów Petrusewicz ustanowił rekord Polski przepływając 100 m żabką w 1:12.9.

Inne wyniki: 400 m dow. Tołkaczewski — 5:10,2; 400 m dow. — Lubieniecka (Stal) 6:28.6; 200 m mot. Połomski (Stal) — 3:03,0; 100 m żabka — Ronczewska — 1:35.6.

Z lepszych wyników drugiego dnia na uwagę zasługują: 200 m grzbiet — Jaśkiewicz (Stal) — 2:43,8; Kędzia (Ogn.) — 2:44.0; 100 m dow. — Tołkaczewski (Ogn.) — 1:00.6. Po dłuższej przerwie startowała Bemówna, która przepłynęła 100 m dow. w 1:18.0.

Na Torkacie AZS pokonał Gwardię 8:1

KATOWICE 9.11 (tel. wł.) W rozegranym na Torkacie spotkaniu hokejowym, AZS Katowice zasilony piątką hokeistów z Górnika pokonał niespodziewanie Gwardię Katowice 8:1 (2:1, 4:0, 2:0). Spotkanie to odbyło się na inaugurację imprez sportowych związanych z Międzynarodowym Tygodniem Studenta. Bramki dla AZS zdobyli: Małysiak, Kostrzewa, Janik, Pawlica, Górny, Wróbel II po 1, oraz Wróbel I — 2. Dla Gwardii: honorowy punkt uzyskał Skiba. Warto podkreślić, że 5 bramek silnemu zespołowi Gwardii strzelili zawodnicy AZS.

II mecz z Finlandią w Łodzi

Miejsce drugiego meczu bokserskiego z Finlandią zostało już ustalone. Spotkanie to odbędzie się 9 grudnia w Łodzi.

Składy na dwa mecze z Finlandią przypuszczalnie zostaną ustalone na zebraniu Rady Trenerów, która odbędzie się w połowie listopada.

Zwycięstwo koszykarek Spójni W-wa w Łodzi

Dwudniowy turniej koszykówki żeńskiej z udziałem Spójni Warszawa, Kolejarza Poznań, OWKS Kraków i Włókniarza Łódź przyniósł pełny sukces zespołowi stołecznemu, który wygrał wszystkie trzy spotkania.

Kolejarz — Włókniarz 44:41 (20:20), Spójnia — Włókniarz 46:35 (19:20), Włókniarz — OWKS 49:35 (36:22), Spójnia — OWKS 37:28 (14:17), Kolejarz — OWKS 33:32 (22:16), Spójnia — Kolejarz 36:23 (18:3).

A. Starewicz

O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu

Upłynęły trzy lata od chwili, kiedy uchwała Biura Politycznego KC PZPR wytyczyła główne linie rozwoju kultury fizycznej i sportu, jako nieodłącznej części socjalistycznego wychowania mas pracujących.

„Główne zadania — wskazuje uchwała — to upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

...Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic".

W jakiej mierze w minionym okresie wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadania z niej wynikające zostały zrealizowane?

Mamy niewątpliwie za sobą szereg osiągnięć, jak dwukrotny wzrost liczby członków zrzeszeń sportowych, rozwój sportu na wsi, wydatne rozszerzenie zasięgu wychowania fizycznego w szkolnictwie i wzrost liczby szkolnych kół sportowych, bardziej masowe zdobywanie odznaki SPO, pewne podniesienie się poziomu sportu wyczynowego, wielkie coroczne imprezy sportowe oraz masowy udział sportowców w obchodach świąt narodowych, poprawa opieki lekarskiej, wreszcie wzrost produkcji sprzętu sportowego i rozbudowa urządzeń sportowych.

Jednakże postępy jakie notujemy w rozwoju kultury fizycznej i poziomie sportu **nie odpowiadają ani zadaniom, ani możliwościom, jakie władza ludowa stworzyła dla upowszechnienia kultury fizycznej i rozkwitu sportu polskiego.** Rozwój kultury fizycznej i poziom sportu pozostają wciąż w tyle za ogólnym rozwojem kraju, postępują żółwim krokiem naprzód, nie zaspokajając rosnących potrzeb i wymagań naszego społeczeństwa, a w szczególności naszej młodzieży.

Tempo umasowienia ruchu sportowego jest wybitnie niedostateczne. W zrzeszeniach związków zawodowych zorganizowanych jest ponad 400 tysięcy sportowców, czyli około 10 procent członków tych związków. Plany w dziedzinie umasowienia sportu, aczkolwiek często skromne i mało mobilizujące, nie są realizowane, a przynależność do zrzeszenia sportowego często ma charakter formalny, nie jest bynajmniej połączona z systematycznym uprawianiem ćwiczeń fizycznych i sportu. Na wsi liczba członków LZS wynosi ponad 300.000 osób, co jednak daleko nie odpowiada możliwościom i potrzebom. Aktywność sportowa wielu zespołów wiejskich jest nikła. W szkolnictwie liczba członków szkolnych kół sportowych nie sięga 10 procent uczniów. Ogółem liczba zrzeszonych w dobrowolnych organizacjach sportowych nie sięga jeszcze miliona — przy czym słaba aktywność wielu kół sportowych czyni tę przynależność nieraz często formalną. Świadczy o tym także wymownie nikła jeszcze stosunkowo liczba zdobytych odznak SPO.

Mimo niewątpliwej poprawy na odcinku obowiązkowego wychowania fizycznego w szkolnictwie poziom jego jest niski. Lekcje są często niesystematyczne i zaniedbywane, odczuwa się ostry brak wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego sięgający około 6 tysięcy, urządzenia sportowe są mało wykorzystywane, zabierane nieraz na inne cele, często brak sprzętu; udział młodzieży szkolnej w imprezach sportowych jest wciąż jeszcze niewielki. Najbardziej zaniedbane jest wychowanie fizyczne w szybko rozwijających się szkołach zawodowych i Domach Młodego Robotnika.

W dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i sportu niezbędne jest dokonanie wielkiego wysiłku i osiągnięcie głębokiego przełomu tak, by w okresie najbliższych trzech — czterech lat objąć obowiązkowym wychowaniem fizycznym młodzież w całym szkolnictwie, rozbudować zrzeszenia sportowe, rozszerzyć liczbę faktycznych i aktywnych ich członków do 3—4 milionów ludzi. Jest to zadanie w pełni realne i odpowiadające potrzebom naszego państwa i budownictwa socjalistycznego.

Poziom naszego sportu podnosi się zbyt powoli, a w niektórych dziedzinach nie notujemy żadnej poprawy.

Zdobywanie odznaki SPO, będącej nie tylko dźwignią w upowszechnieniu sportu, ale również dźwignią podnoszenia jego poziomu, realizowane jest w sposób powolny, często formalny, bez należytej kontroli i kierownictwa. Plan w tej dziedzinie na rok 1952 jest wykonywany znacznie gorzej niż w roku ubiegłym. II stopień SPO nie jest jeszcze w ogóle wprowadzony w życie. A przecież zdobycie odznaki SPO może i powinno stać się sprawą ambicji całej naszej młodzieży.

Drugi wskaźnik poziomu naszego sportu — udział w masowych imprezach sportowych, jak biegi narodowe, biegi kolarskie, święto kultury fizycznej, spartakiada, defilady 1.V i 22.VII itd., mimo pewnego postępu również pozostawia wiele do życzenia. Poziom tych imprez, które powinny być bodźcem do masowego współzawodnictwa i przeglądem naszych osiągnięć, cechuje często organizacyjna nieudolność i słabe przygotowanie sportowe.

Wciąż jeszcze na rozwoju naszego sportu ciążą stare, szkodliwe tradycje. Zbyt często jednostronne zainteresowanie piłką nożną powoduje, że w zrzeszeniach lekceważone są i zaniedbywane inne dyscypliny sportu, jak np. lekkoatletyka, szermierka, łyżwiarstwo, a przede wszystkim masowe uprawianie gimnastyki przez członków organizacji sportowych, jako podstawy wszystkich dyscyplin sportowych.

Podstawowym wskaźnikiem jakości i poziomu ruchu sportowego jest obok realizacji SPO sport kwalifikowany — osiągnięcia czołówki sportowej — potężny środek propagandy sportu i bodziec do jego rozwoju i upowszechnienia. Wyniki osiągnięte przez polską reprezentację na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach nie były bynajmniej przypadkowe, lecz odzwierciedlały ogólny poziom naszego sportu. Wyniki te nie były dla nas zbyt zaszczytne (mimo pewnego postępu w porównaniu z poprzednimi Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie). Nie odpowiadają one w żadnym razie tym możliwościom rozwoju sportu, jakie stwarza władza ludowa.

Rozwój sportu kwalifikowanego — osiągnięcia czołówki sportowej — nie opiera się u nas na szerokiej bazie sportu masowego, na szerokiej eliminacji i starannym doborze wyróżniających się zawodników, jak to ma np. miejsce w ZSRR lub na Węgrzech.

Do niezrealizowanych zamierzeń należy powołanie młodzieżowych szkół sportowych przy zrzeszeniach, jak również systematyczne podnoszenie poziomu naukowego kadry trenerskiej, której część obciążona jest ciasnym praktycyzmem i nacechowana jednostronnością wiedzy fachowej.

Na poziomie naszego sportu wciąż jeszcze odbija się ujemnie brak systematycznej pracy ideowo-wychowawczej wśród czołowej kadry sportowej oraz w szeregach organizacji i wśród działaczy sportowych. Wciąż jeszcze zamiast ducha zdrowego współzawodnictwa, dają o sobie znać szowinizm klubowy i kaperownictwo. Na boiskach i stadionach trafiają się jeszcze co pewien czas karygodne wypadki chuligańskich wybryków.

Pokonanie tych poważnych słabości, ciągła walka o podnoszenie poziomu masowego ruchu sportowego, szybkie i szerokie wprowadzenie w życie zasad masowej klasyfikacji zawodników, staranne przygotowanie fizyczne i wychowanie ideowe licznej, młodej kadry sportowców I klasy, otoczenie należytą opieką — lecz bez tworzenia sztucznych i demoralizujących warunków — kadry narodowej i mistrzów sportu, wytworzenie wśród sportowców ducha szlachetnego współzawodnictwa i patriotycznych ambicji walki o miejsce polskiego sportu w świecie, o rekordy, o godną postawę reprezentanta Polski Ludowej, powinny stać się sprawą honoru wszystkich naszych działaczy sportowych.

Przygotowanie kadr sportowych nie odpowiada naszym zadaniom w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej, ani ilościowo, ani jakościowo. Bez kadr, instruktorów i trenerów nie może być mowy o upowszechnieniu sportu i o podnoszeniu jego poziomu. Tymczasem liczba absolwentów z wyższym wykształceniem jest o połowę za mała, a wykorzystanie ich nie dość racjonalne. Plan szkolenia instruktorów i organizatorów sportowych na rozmaitych krótkoterminowych kursach jest realizowany zaledwie w połowie, przy czym zdarza się, że kursy te traktowane są jako atrakcyjne spędzenie wczasów na koszt państwa. Nie ma jeszcze warunków dla niezbędnego szkolenia trenerów i podnoszenia ich kwalifikacji. Nie została zorganizowana szkoła trenerów. Podobnie nie zorganizowano dotychczas Instytutu Naukowo-Badawczego oraz Rady Naukowo-Metodycznej przy GKKF, niezbędnych organów dla zabezpieczenia właściwego kierunku wychowania fizycznego i prawidłowego szkolenia kadr sportowych. Wysiłki działaczy sportowych natrafiają w tej dziedzinie nieraz na pokutujące tu i ówdzie przesądy, negujące naukowe podstawy wychowania fizycznego i sportu. Wychowanie kadr sportowych musi obejmować nie tylko rzetelną wiedzę fachową, ale także wiedzę polityczną, która pozwoli silniej rozbudzić w ruchu sportowym ducha ideowości, wysokiej moralności i patriotyzmu.

Niedostateczna jest mobilizacja szerokiego aktywu do dobrowolnej, społecznej pracy w ruchu sportowym, której wielkie znaczenie podkreśliła uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Na ruchu sportowym ciąży od góry do dołu biurokratyzm wielu ogniw państwowych i związkowych, powołanych do kierowania sportem, zastępowanie działaczy przez urzędniczy aparat, hamowanie społecznej inicjatywy i lekceważenie roli aktywu społecznego.

Te niebezpieczne tendencje cechowały w szczególności GKKF i niektóre terenowe Komitety Kultury Fizycznej, co spowodowało, że wielu cennych pełnych gorącego zapału działaczy sportowych, odsunęło się od aktywnej i pozytywnej pracy w w ruchu sportowym.

Materialna baza sportu nie jest dość planowo rozbudowywana i wykorzystywana. Liczba urządzeń sportowych w kraju nie jest bynajmniej mała, lecz rozmieszczenie ich nie odpowiada naszym potrzebom. Fakt ten narzuca konieczność dalszej planowej, systematycznej rozbudowy stadionów, boisk, pływalni, sal gimnastycznych w ścisłym powiązaniu z rozwojem kraju, ze wzrostem miast i nowych ośrodków przemysłowych oraz szkół. Żywiołowość w tej dziedzinie nie została dotąd opanowana, a stan realizacji inwestycji jest w szeregu wypadków zły i bardzo zły. Również palącym i nierozwiązanym dotąd zadaniem jest bardziej intensywne i bardziej planowe wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych.

Dość liczne kontakty ze sportowcami innych krajów — w szczególności ze sportem ZSRR i krajów demokracji ludowej — **nie są dostatecznie wykorzystywane dla podnoszenia poziomu naszego sportu.** Doświadczenia spotkań i zawodów międzynarodowych, często nie są w naszym ruchu sportowym analizowane, a wnioski są nader powierzchowne. Wyjazdy z ekipami za granicę traktowane są przez niektórych pracowników GKKF i działaczy sportowych nie jako źródło praktycznych doświadczeń i nauki, lecz jako turystyczna rozrywka. Ogromna pomoc okazywana naszym sportowcom przez sportowców radzieckich, którzy dzielą się z nami po bratersku swymi doświadczeniami, nie została w należytym stopniu wykorzystana przez kierownictwo GKKF dla podniesienia poziomu polskiego ruchu sportowego.

Oto najważniejsze słabości i braki w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadań z niej wynikających w świetle obecnego stanu rzeczy.

Poważna odpowiedzialność za te zaniedbania i braki ciąży na dotychczasowym kierownictwie GKKF, które mimo częstej publicznej krytyki nie potrafiło się zdobyć na zwrot w swej pracy.

Niezdolność do wprowadzenia w życie ustalonych planów i własnych uchwał, biurokratyzacja życia sportowego, tłumienie krytyki, oderwanie od terenu i zrzeszeń sportowych, brak kolektywnej pracy i wynikający z tych wszystkich błędów brak autorytetu wśród szerokich rzesz sportowych — oto co charakteryzowało działalność dotychczasowego kierownictwa GKKF. W tych warunkach szereg ofiarnych działaczy sportowych, w tej liczbie szereg pracowników GKKF nie miało pola do owocnej pracy i należytego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

Zaniedbania i słabości rozwoju naszego ruchu sportowego wynikają także z niedostatecznej pomocy i opieki nad kulturą fizyczną i sportem ze strony Związku Młodzieży Polskiej, który powinien być duszą ruchu sportowego młodzieży, ze strony związków zawodowych, stanowiących obok szkolnictwa główną bazę rozwoju sportu, ze strony prezydiów rad narodowych, oraz ze strony wielu instancji i organizacji partyjnych.

Czas położyć kres niedocenianiu i lekceważeniu ruchu sportowego, które cechują jeszcze pracę wielu ogniw ZMP, związków zawodowych, rad narodowych, organizacji partyjnych. Jedynie stała i głęboka praca polityczna i organizacyjna ZMP-owców oraz ich osobisty udział w ruchu sportowym, jedynie ciągła troska związków zawodowych o umasowienie zrzeszeń, o rozbudowę, uaktywnienie kół sportowych, o stworzenie im należytych, materialnych warunków rozwoju, jedynie pomoc organów władzy ludowej w terenie dla organizacji sportowych oraz większa uwaga dla spraw wychowania fizycznego młodzieży ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i CUSZ-u, pozwolą szybko przezwyciężyć braki i zaniedbania rozwoju kultury fizycznej i sportu. Decydującym warunkiem dokonania przełomu w tej dziedzinie będzie stała troska i pomoc komitetów i organizacji partyjnych dla ruchu sportowego, dla Komitetów Kultury Fizycznej w terenie, dla zrzeszeń i kół sportowych.

Mamy wszystkie warunki ku temu, aby szybko i do końca przezwyciężyć zacofanie w dziedzinie kultury fizycznej, otrzymane przez nas w spadku po reakcyjnych rządach przedwrześniowych. Mamy wszystkie warunki na to, aby ogarnąć ruchem sportowym miliony ludzi, a przede wszystkim całą młodzież polską w mieście i na wsi, podnieść poziom kultury fizycznej narodu, wykorzystać w pełni zdrowe ambicje i talenty młodych zastępów zawodników, podnieść świadomość polityczną wśród szerokich rzesz sportowców i porwać ich do walki o sukcesy międzynarodowe, o zdobycie nowych rekordów krajowych i zaszczytnych rekordów światowych dla Polski.

Są to zadania wielkiej wagi, których znaczenie podkreślił towarzysz Bierut w słowach skierowanych do działaczy sportowych i sportowców:

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmacniania siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej".

(„Trybuna Ludu" Nr 313)

Mecz bokserski w Gdańsku - egzaminem
przed spotkaniem z Finlandią

GDAŃSK 9.11 (tel wł.) Mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej **Gwardia Gdańsk — CWKS W-wa 8:12.**

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu warszawianie, w kolejności wag): Kukier zdobył pkt wo z powodu braku przeciwnika. Woźniak przegrał ze Stefaniszynem. Kruża pokonał Pachlę w 1 r. przez tko. Soczewiński przegrał z Antkiewiczem. Kuźmiński przegrał z Pekiem w 3 r. przez dyskwalifikację. Stanikowski zwyciężył Wysockiego. Musiał przegrał z Krawczykiem. Piórkowski zwyciężył w 2 r. przez poddanie się Borkowskiego. Grzelak pokonał Michalaka. Gościański wygrał z Węgrzyniakiem.

W ringu sędziował Sieroszewski (Łódź): punktowali Denys (Łódź), Leżochubski (Szczecin) i Urbaniak (Poznań). Widzów 4.000.

O DUŻĄ STAWKĘ

Mecz toczył się o dużą stawkę. W razie zwycięstwa gdańszczan obejmowali oni prowadzenie w tabeli I ligi. Nadzieje miłośników pięściarstwa Wybrzeża, którzy szczelnie wypełnili halę Budowlanych we Wrzeszczu rozwiał cichy rawoiyt Węgrzyniak, na którego bardzo liczono w spotkaniu z Gościańskim. Olbrzym gdański przegrał, gdyż posiada jeszcze za mało rutyny.

Mimo, że do meczu z Finlandią pozostały jeszcze 4 tygodnie, to walki na ringu gdańskim miały dać dużo interesującego materiału dla ustawienia składu obu reprezentacji. Wielu bowiem aktorów niedzielnego spotkania nie będzie miało już okazji zmierzenia się z poważnymi przeciwnikami. Dotyczy to nie tylko walki Gościański — Węgrzyniak, ale przede wszystkim spotkań Stefaniuka z Woźniakiem, Antkiewicza z Soczewińskim i Krawczyka z Musiałem.

BŁYSKAWICZNE TEMPO WALKI

Już spotkanie Stefaniuka z Woźniakiem było zapowiedzią ostrych i zaciętych pojedynków. Tempo walki jest niesłychanie szybkie. Początkowo jest to zasługą Woźniaka, który pragnie przeciwnika zepchnąć do defensywy. Stefaniuk jest jednak szybszy i nieco celniejszy. Walka toczy się w błyskawicznym tempie. Pierwsza runda nieznacznie dla gdańszczanina, chociaż Woźniaka w podobnej formie dawno nie oglądaliśmy. Druga runda jest benefisem gwardzisty. Przeprowadza on szybkie, błyskawiczne akcje, atakując na przemian korpus i szczękę. Na finiszu walka się wyrównuje. Ocena sędziów: zwyciężył jednogłośnie Stefaniuk.

W piórkowej już w pierwszym starciu Kruża zasypuje przeciwnika ostrymi seriami. Pachla doznaje kontuzji ucha i przegrywa przez tko.

ATRAKCYJNY POJEDYNEK

W lekkiej doszło do bardzo atrakcyjnego pojedynku. Po powrocie z Olimpiady Antkiewicz po raz pierwszy wystąpił w w. lekkiej. Zyskał on tym samym na szybkości. Chociaż jego młodszy przeciwnik jest z natury szybki i ma błyskawiczne riposty to jednak nie udało mu się uniknąć szeregu ciężkich bomb.

Przez pierwsze 2 r. walka jest naprawdę porywająca. Soczewiński nie ograniczył się do defensywy, lecz w wielu wypadkach przechodził do ataku. W 3 r. na początku doszło do b. emocjonującego starcia, zakończonego nawet sukcesem boksera wojskowych. Mimo to w przekroju całej walki Antkiewicz był niewątpliwie dużo skuteczniejszy, co znajduje również swój wyraz w ocenie arbitrów.

Nieoczekiwany przebieg miało spotkanie pomiędzy Kuźmińskim i Pekiem. Początkowo przewagę ma Kuźmiński, który utrzymuje przeciwnika na dystans. Zacietrzewiony Pek idzie pod koniec rundy zupełnie odkryty do ataku i błyskawiczna prawa kontra rzuca go na deski. Tylko gong ratuje go od wyliczenia. W następnych rundach Pek odrabia teren, a Kuźmiński coraz bardziej słabnie. Pod koniec walki ratuje się trzymaniem. Po trzech napomnieniach zostaje zdyskwalifikowany.

Stanikowski po równorzędnym przebiegu wypunktował Wysockiego. Pojedynek Krawczyka z Musiałem był mniej emocjonujący niż ich ostatnie spotkanie w mistrzostwach Polski.

W średniej Piórkowski nie miał wiele roboty z młodym Borkowskim, którego sekundant poddał na początku drugiego starcia.

Grzelak mimo zwycięstwa nad surowym Michalakiem wykazał, że jest bez formy.

GOŚCIAŃSKI NA DESKACH

Niezwykle emocjonujący przebieg miała ostatnia walka. Węgrzyniak jest mniej agresywny, ale za to dobrze blokuje korpus przed atakami rywala. Runda kończy się zwycięstwem 1 pkt. dla Gościańskiego. Na początku drugiego starcia błyskawiczna prawa Węgrzyniaka rzuca na moment Gościańskiego na deski, lecz od tego momentu bokser CWKS przejmuje inicjatywę i Węgrzyniak przeżywa b. ciężkie momenty. Dwukrotnie jest on liczony. Nieoczekiwanie na początku 3 r. prawa Węgrzyniaka znów dochodzi do szczęki Gościańskiego, który jest zamroczony. Olbrzym gdański jest już jednak b. zmęczony i nie umie wykorzystać swej przewagi. Zwycięża Gościański. (Skot)

Deszcz, śnieg i wichura
zdezorganizowały rozgrywki o Puchar Polski

WARSZAWA. 9.11. CWKS — WKS Lotnik 4:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Breiter — 2, Olejnik i Stefaniszyn (z karnego) dla pokonanych — Poćwa (z karnego). Sędziował Kukucki (Gdańsk) — dobrze.

CWKS — Stefaniszyn, Budziński, Korynt, Szokowiak, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Szymborski, Breiter, Olejnik, Glajcar.

Lotnik — Szadkowski, Czekański, Poćwa, Laska, Taborek, Świergot; Żmudzki, Pochrzest, Marciniak, Czyrny (Malecki), Hortel.

Nieustannie padający mokry śnieg, który w ciągu nocy pokrył grubą warstwą boisko na stadionie WP zniekształcił obraz gry, która w tych warunkach zamieniła się w kopanie ciężkiej, nasiąkniętej wodą piłki, aby dalej naprzód. Nie było mowy o jakiejś przemyślanej akcji, o dokładnych podaniach itp. Po prostu dwudziestu zawodników próbowało tzw. „szpicem" odbić piłkę jak najdalej od własnej bramki lub umieścić ją w siatce przeciwnika.

Bardziej rutynowany zespół CWKS szybciej wpadł na pomysł, by rozgrywać grę tylko górą, a że dysponował lepszą kondycją stąd też po początkowym okresie równorzędnej gry zamieniła się ona w strzelanie do jednej bramki... Lotnika. Mimo porażki Lotnik zaprezentował się nieźle i wydaje się, że na lepszym boisku byłby groźniejszym przeciwnikiem. stp.

CWKS Ib — Włókniarz Łódź 7:1 (2:1). Bramki dla CWKS Ib zdobyli: Górski — 3, Pilarski — 2 oraz Janeczek i Jezierski — po 1. Bramkę dla Włókniarza zdobył Pawlikowski. Sędziował Paszek.

CWKS Ib: Kłaczek, Murzyn, Zieliński, Polak, Grzybowski, Janeczek, Jezierski, Górski, Kokot, Soporek (Pilarski), Pulikowski.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Stusio, Wielga, Urban, Wapiennik, Kozłowski, Wiernik, Pawlikowski, Koźmiński, Kowalec.

Zdegradowany z I ligi Włókniarz Łódź odpadł i z rozgrywek o Puchar Polski, przegrywając w kompromitującym stosunku z rezerwą CWKS. W zespole łódzkim zabrakło wprawdzie Barana i Hogendorfa, ale fakt ten w niczym nie usprawiedliwia tak wysokiej porażki. Nic dziwnego, że włókniarze łódzcy musieli opuścić I ligę. Jest to zespół słabiutki, o prymitywnej technice, który musi się jeszcze wiele uczyć, by wywalczyć ponownie miejsce w ekstraklasie.

CWKS Ib, mając w swych szeregach kilku rutyniarzy jak Górski, czy Janeczek, zaprezentował się wcale nieźle. Wojskowi zaimponowali kondycją, ich atak starał się strzelać z każdej pozycji, a formacje obronne zupełnie unieszkodliwiły napastników Włókniarza, nie dopuszczając ich do strzału.

Najlepszym na boisku był Janeczek, który popisywał się szybkimi, skutecznymi dryblingami. Obok niego wyróżnić trzeba Górskiego, Pilarskiego, Zielińskiego i Kłaczka. W drużynie łódzkiej poza Szczurzyńskim w bramce, który puszczonych bramek nie zawinił, trudno kogoś wyróżnić. (W)

OPOLE. 9.11. (tel. wł.). Budowlani Opole — Gwardia Bydgoszcz 2:1 (1:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Cichy i Mielniczek, dla Gwardii — Norkowski. Sędziował Białas ze Szczecina. Widzów ok. 1000.

Budowlani: Paszkiewicz, Skronkiewicz, Kania, Wojtkiewicz, Mruczyński, Trojanowski, Mielniczek, Zabicki, Klik, Cichy, Czech.

Gwardia: Burhardt, Dziadek, Klinowicz, Piskorz, Szczepański, Przybylski, Norkowski, Roll, Brzeski, Wiśniewski, Rybicki.

Zawody stały na dość dobrym poziomie technicznym. W 12 min. gry Gwardia zdobyła prowadzenie ze strzału Norkowskiego. Wyrównującą bramkę strzelił dla opolan Cichy dopiero w 34 min. gry. Po przerwie więcej z gry mieli gospodarze, jednak ich akcje nie przyniosły początkowo poprawy wyniku. Dopiero na 3 min. przed zakończeniem meczu Mielniczek zdobył zwycięską bramkę, zapewniając tym samym swojej drużynie zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek o Puchar Polski. (8)

BYDGOSZCZ, 9.11. (tel. wł.) Kolejarz Toruń — Gwardia Kraków 0:2 (0:0).

Bramki zdobyli: w 54 min. Rogoża, w 87 Kościelny. Sędziował dobrze Suchocki z Warszawy. Widzów 3.000.

Gwardia krakowska po ciekawej grze pokonała toruńskiego Kolejarza 2:0 (0:0). Oba zespoły mimo ciężkiego boiska i padającego deszczu grały szybko stwarzając wiele sytuacji podbramkowych. U zwycięzców wyróżnili się: Flanek, Szczurek i w ataku Kohut oraz Jaskowski. U Kolejarza dobrze zagrali Muszała, Szreder i Sulik.

WROCŁAW 9.11 (tel. wł.). — Budowlani Gdańsk — OWKS Wrocław 2:1 (1:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli Goździk i Baszkiewicz, dla OWKS — Czaja. Sędziował Malecki z Wrocławia. Widzów 7.000.

Budowlani: Gruner, Kupcewicz, Dudek, (Czubała), Lenz, Kaleta, Miksa, Gronowski, Goździk, Baszkiewicz, Baran, Wawrzusiak.

OWKS: Paszkowski, Czogała, Czaja, Derdziński, Poloczek, Guzy, Krzyszczuk, (Baraniak), Gunia, Kajdasz, Przemiński, Lizurek.

Pasmo zwycięstw wrocławskiego OWKS w rozgrywkach o Puchar Polski przerwał zespół Budowlanych z Gdańska. Trzeba powiedzieć, że goście grali bardzo elegancko i zasłużyli na zwycięstwo. Mieli oni przewagę nad wrocławianami przede wszystkim w linii ataku, mimo że nie grał Kokot.

W przeciwieństwie do Budowlanych atak OWKS miał tylko dwóch wartościowych piłkarzy: Przemińskiego i Kajdasza. OWKS miał szanse wygrania, jednak w pierwszej połowie wojskowi trzy razy strzelili w poprzeczkę. Inna sprawa, że Budowlani także nie wykorzystali dwóch bardzo dogodnych pozycji.

W pierwszej połowie spotkania przeważali wojskowi, jednak bramkę strzelili goście, kiedy po akcji Baszkiewicza piłkę złapał na głowę Goździk i celnym strzałem uzyskał prowadzenie dla swych barw.

Po przerwie ton grze nadawali Budowlani. Ale w 8 min. po rzucie wolnym stoper Czaja fantastycznie skoczył i główką piłkę skierował do siatki. Cztery minuty trwała radość wojskowych, bo oto Baszkiewicz dalekim strzałem zdobył ponownie prowadzenie. Gola zawinił bramkarz Paszkowski. Stał przed linią bramkową o dobre 2 metry i piłka go minęła.

W Budowlanych wyróżnili się: Baszkiewicz, Goździk, Gronowski i Dudek do czasu kontuzji. W OWKS — Czaja, Poloczek, Kajdasz, Przemiński. Zawody odbywały się podczas porywistego wiatru, który utrudniał grę. (D)

SZCZECIN. 9.11. (tel. wł.). Gwardia Słupsk — Kolejarz Poznań 2:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Gwardii Zagański i Kaczor, dla Kolejarza — Brzezańczyk. Mecz stał na b. dobrym poziomie i zgromadził ok. 8.000 widzów.

O WEJŚCIE DO II LIGI PIŁKARSKIEJ

Flota Gdynia — Kolejarz Gdańsk 2:1 (2:0).

Stal Skarżysko — Włókniarz Radom 1:0 (1:0).

KS Olsztyn — Kolejarz Olsztyn 3:1 (1:0).

Gwardia Kalisz — Stal Poznań 1:1 (0:1).

KS Rzeszów — Budowlani Przemyśl 0:1 (0:1).

Kolejarz Gorzów — Stal Zielona Góra 2:4 (1:1).

Mecze: Kolejarz Łódź — Włókniarz Widzew i Włókniarz Pabianice — Spójnia Tomaszów nie odbyły się z powodu złych warunków atmosferycznych.

W paru wierszach

SZCZECIN. 9.11. (tel. wł.). W towarzyskim spotkaniu siatkówki zespół wicemistrza Polski, kobieca reprezentacja Kolejarza Gdańsk pokonała w Szczecinie swoje miejscowe imienniczki w stosunku 3:1.

WROCŁAW. 9.11. (tel. wł.). W półfinałowych rozgrywkach piłki ręcznej o Puchar Polski Wrocław pokonał Łódź 13:5 (6:0). Bramki dla Wrocławia zdobyli: Śliwiński — 6, Ludwig — 4, Kupczyk — 3. Dla łodzian: Piątkowski — 3, Kowalewski i Jędras po 1. U zwycięzców wyróżnili się Śliwiński, Kupczyk, Szabad i Szymaszek. Na rozgrywki nie przybyła reprezentacja Warszawy.

POZNAŃ 9.11 (Tel. wł.). Poznań—Szczecin 7:3. W międzymiastowym spotkaniu w tenisie stołowym reprezentacja Poznania pokonała zespół Szczecina. W ramach tego meczu Tomczak (Poznań) uległ niespodzianie Stępniakowi 18:21, 18:21, a Pągowski (Poz.) przegrał z 15-letnim Szumskim 21:14, 15:21, 13:21. Punkty dla Poznania zdobyli: Kowalski—3, Tomczyk—2, Pągowski—1 oraz para Kowalczyk — Tomczyk. Dla Szczecina Stępniak, Majchrowski i Szumski — po 1.

*

W decydującym spotkaniu o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na trawie poznańska Stal pokonała Ogniwo (Gniezno) 3:1 (2:0), zdobywając tym samym zaszczytny tytuł mistrza.

*

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Poznaniu zakończony został jesiennymi biegami przełajowymi dla juniorów na trasie 1.500 m oraz seniorów na dystansie 8 tys. metrów. Dotkliwe zimno, jak i ciężka bieżnia nie pozwoliły zawodnikom na uzyskanie lepszych czasów. W kat. juniorów na 1.500 m zwyciężył Gzylkowiak (Stal) w czasie 5:48 przed Nowakiem (Ogn.) 5:53.2. W biegu na 8 tys. m dla seniorów zwyciężył Adamczak (Kol.) w czasie 32:16,8 min. przed Rajskim (Gw. Poznań) — ten sam czas.

*

BYDGOSZCZ 9.11 (Tel. wł.). W meczu żużlowym Bydgoszcz pokonała Wrocław 28:25. Spotkanie stało na dobrym poziomie i było ciekawe. Dla Bydgoszczy największą ilość punktów zdobyła para Bonin-Kurek — 11, dla Wrocławia Połukard — Tomczyszyn — 9. Indywidualnie najwięcej punktów zdobyli Jeżewski Bydgoszcz oraz Wróżyński i Teodorowicz Wrocław — po 7. Najlepszym czasem dnia legitymuje się Bonin Bydgoszcz 1:28,8. Widzów ok. 5.000.

SZCZECIN. W Szczecinie odbyły się międzymiastowe zawody gimnastyczne między reprezentacjami Szczecina i Zielonej Góry. Wygrała drużyna Szczecina 420.75:420.35 pkt. W konkurencjach mężczyzn wygrali gospodarze w stosunku 209.10:207.60, a w konkurencjach kobiecych goście 212.75:211.65.

Stal Chorzów—Kolejarz Gdańsk 10:10

KATOWICE, 9.11. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo I Ligi Pięściarskiej młody zespół Kolejarza Gdańsk zdołał ze Śląska wywieźć cenny punkt remisując ze Stalą 10:10. Wynik ten jest sprawiedliwy, gdyż wszystkie werdykty sędziowskie zgodne były z tym co działo się na ringu. Widownia nie chciała aprobować zwycięstwa Milewskiego (Kol.) nad Merkielem, niemniej wynik ten jest słuszny, gdyż pięściarz gdański był lepszy technicznie niż Ślązak.

Kolejarz oddał punkty bez walki Rodakowi, zaś Stal nie wystawiła zawodnika w wadze ciężkiej, wobec czego w ramach spotkania odbyło się tylko 8 walk. Po dłuższej przerwie walczył znów Bazarnik, któremu skończyła się dyskwalifikacja. Bazarnik sprawił podwójną niespodziankę walcząc w wadze piórkowej demonstrując jednak bardzo słaby boks i zupełne nieprzygotowanie do walki.

Kolejarze zaprezentowali trzech zawodników, którzy rokują nadzieje na przyszłość. Są nimi: Milewski, Poleks i Bańkowski. Trójka ta już w najbliższym czasie powinna być silną częścią drużyny.

Wyniki techniczne (od muszej do ciężkiej na pierwszym miejscu pięściarze Kolejarza): Kanka pokonał Solocha, Drążkowski uległ Osieckiemu, Latoszewski przegrał z Bazarnikiem, Milewski wygrał z Merkielem, Rodak (Stal) zdobył punkty bez walki, Poleks pokonał Kusza, Bańkowski wygrał z Bargielem, Szandrach przegrał przez t.k.o. w 1 r. z Nowarą, Wojczukiewicz uległ Urbaniakowi, Bork (Kolejarz) zdobył punkty w.o.

Sędziował w ringu Zawodowski z Łodzi, na punkty Wróż (Poznań), Koszuliński (W-wa), i Szot (W-wa). Widzów ok. 1500. (B)

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

1.	CWKS	6:0	41:19
2.	Gwardia Gdańsk	3:3	31:29
3.	Stal Chorzów	3:3	27:33
4.	OWKS Lublin	2:2	20:20
5.	Gwardia W-wa	1:3	18:22
6.	Kolejarz Gdańsk	1:5	23:37

II liga pięściarska

Mecz bokserski Spójnia (W-wa) — Stal (Wrocław) zakończył się zwycięstwem Stali w stosunku 11:9.

Najładniejszą walkę zakończoną remisem stoczyli w wadze koguciej Faska (St) z Kubowiczem (Sp). Pozostałe walki stały na słabym poziomie, a dwie z nich w półśredniej i średniej zakończyły się przed czasem wskutek dyskwalifikacji Karpińskiego (St) i Zawadzkiego (Sp) za nieczystą grę. O nieczystości walk świadczy również duża ilość ostrzeżeń. W jednej tylko wadze półciężkiej udzielono ich cztery (po 2).

Wyniki techniczne: Woźniak (St) wygrał na punkty z Łomczyńskim (Sp), Faska (St) zremisował z Kubowiczem (Sp), Pietka (St) pokonał Katanę (Sp), Wojas (St) przegrał z Rosiakiem (Sp), Szczepan (St) uległ Pydzie (Sp)), Karpiński (St) został zdyskwalifikowany w walce z Błachem (Sp), Łukasiewicz (St) wygrał z Grzesiewiczem (Sp), Krupiński Józef (St) zwyciężył wskutek dyskwalifikacji Zawadzkiego (Sp), Krupiński Wacław (St) pokonał Marca (Sp), a Malarz (St) uległ Parkotowi (Sp.). (s)

SZCZECIN, 9.11. (tel. wł.) Gwardia Słupsk — Budowlani Poznań 14:6. Sędziował Marcinkowski z Poznania. Mecz stał na dość słabym poziomie.

SZCZECIN, 9.11. (tel. wł.) Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz 12:0. Sędziowali w ringu Lisowski b. dobrze, na punkty Chudziński i Kołodziejczak Poznań oraz Holenderczyk W-wa.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza, w kolejności wag). Lis przegrał przez dyskwalifikację z Fronciklem, Nicler pokonał Wojnowskiego, Niedźwiecki zdobył punkty wo. Walczak pokonał Czarneckiego, Nowak pokonał Świdurskiego, Ratajczak po najładniejszej walce dnia uległ Lechowi, Lawrenc uległ Walkiewiczowi, Paliński przegrał z Maciejewskim przez dyskwalifikację. W 1 r. Palińskiego gong uratował od nokautu. Michalski przegrał z Wojnarowskim, Drewicz (Szczecin) zdobył pkt. wo.

TABELA I GRUPY II LIGI BOKSERSKIEJ

1.	Gwardia Słupsk	6:0	42:18
2.	Stal Wrocław	5:1	32:28
3.	Budowl. Poznań	3:3	30:30
4.	Gwardia Szcz.	2:4	27:33
5.	Spójnia W-wa	2:4	27:33
6.	Kolejarz Bydg.	0:6	22:38

Spartakiada stoczniowców szczecińskich

PIERWSZYM szczecińskim kołem sportowym, które poszło za przykładem FSO Żerań jest ZS Stal przy stoczni szczecińskiej.

Inicjatywa organizacji Spartakiady wypłynęła od samych stoczniowców, którzy myśl tę poddali Zarządowi Sportowemu Stal. Celem Spartakiady jest zdobycie przez stoczniowców odznak SPO, spopularyzowanie sportu wśród pracowników stoczni i wyłonienia mistrzów poszczególnych dyscyplin sportowych. Protektorat nad Spartakiadą objął naczelny Dyr. Stoczni Jędza oraz znany sędzia międzynarodowy piłki nożnej Szlajfer.

Do udziału w Spartakiadzie zgłosiło się ponad 500 osób. Zawody, które rozpoczęły się 1 bm. trwać będą do 9 bm., przewidują następujące konkurencje: bieg 100 i 1000 m mężczyzn, 60 i 500 m kobiet, marsze 2.5 km, 3.5 km, 8 km i 10 km, turniej piłki nożnej między wydziałami, zawody kolarskie na 10 i 20 km, turniej tenisa stołowego, tor przeszkód, pływanie, strzelanie, mecz piłki wodnej, turniej szachowy, gimnastykę przyrządową, turniej koszykówki i siatkówki, rzut kulą, skok w dal, rzut granatem.

W dotychczas przeprowadzonych konkurencjach brało udział 414 zawodników.

Wśród startujących m. in. znaleźli się: przewodniczący Rady Zakładowej Styczyński, instruktor Komitetu Zakładowego PZPR Kulkiewicz i przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP Witkoś. Wszyscy oni brali udział w biegu na dystansie 1.000 m, przy czym Styczyński zajął 5 miejsce.

Nie brak na starcie też przodujących pracowników stoczni. I tak w biegu na dystansie 10 km dobry czas — 35:38.0 uzyskał ślusarz Galusik, przodujący pracownik i racjonalizator.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (deszcz, podmokła bieżnia) uzyskano dobre wyniki. Wśród kobiet na wyróżnienie zasługuje Świacka, która w czterech konkurencjach zajęła pierwsze miejsca.

A oto wyniki pierwszych dni zawodów:

Kobiety: 60 m 1) Świacka 10.6, 2) Żmuda 10.6. Na 500 m: 1) Żmuda F. 1:55, 2) Żmuda S. 1:57. Kula: 1) Świacka 9.12, 2) Żmuda F. 8.16. Granat: 1) Świacka 30 m, 2) Żmuda S. 29 m. Mężczyźni: 100 m: 1) Janczewski 12.5, 2) Korecki 12.8. 1000 m: 1) Zienka 2:57.6, 2) Florek 2:57.8. Skok w dal: 1) Janczewski 5.36, 2) Romanowski 5.18. W piłce nożnej rozegrano dwa spotkania. Stocznia pokonała Hutę 4:3, a Kadłubownia Wyposażenie 5:2.

A. Kazana

Zacięte walki w lidze koszykówki

GRUPA I

KRAKÓW, 9.11. (tel. wł.). Gwardia Kraków — Kolejarz W-wa 56:58 (32:23, 52:52).

Gwardia — Wójcik — 17, Dąbrowski — 12, Pacuła — 10, Bętkowski — 6, Wężyk — 6, Fyjos — 5, Mikułowski — 0. Trener Groyecki.

Kolejarz — Sterega — 27, Siwek — 9, Wawro — 8, Złotkiewicz — 8, Zagórski — 4, Jańczak — 2, Trener Maleszewski.

Sędziowie: Ejme i Zaliński z Łodzi.

Mimo, że Gwardia prowadziła już po 2 min. z różnicą 8 pkt. i mimo że na 4 sek. przed końcem normalnego czasu miała jeszcze 4 pkt. w zapasie, Kolejarzom udało się wyrównać i doprowadzić do dogrywki. W niej również na 1 min. przed końcem stan brzmiał 56:54 dla Gwardii, ale błędy taktyczne m. in. bezmyślne pozbywanie się piłki, a przy tym wspaniała forma strzelecka Steregi zadecydowały o zwycięstwie drużyny warszawskiej. Oprócz Steregi wyróżnili się żywiołowy i dysponujący niewyczerpanym zasobem sił Wawro oraz Zagórski. U pokonanych Dąbrowski, Wójcik i Pacuła.

ŁÓDŹ 9.11 (tel. wł.) Włókniarz Łódź — Stal Poznań 56:59 (34:35). Lepiej dysponowana strzałowo drużyna poznańskiej Stali pokonała nieoczekiwanie lidera tabeli i z przebiegu gry w pełni na to zwycięstwo zasłużyła. Mecz był niezwykle emocjonujący, a jeszcze na 5 min. przed końcem gospodarze prowadzili przewagą 4 pkt.

Punkty dla Stali uzyskali: Młynarczyk i Wybieralski po 16, Kubicki — 14, Jaśkowiak — 8, Klewenhagen — 5.

Dla Włókniarzy: Jańczyk — 19, Maciejewski — 16, Żyliński — 9, Wojciechowski — 6, Kaczmarek — 5, Śmigielski — 1.

Sędziowali wzorowo Ujma i Krotkiewski.

Kolejarz Ostrów — OWKS Lublin 41:43. Wynik uzyskany po dogrywce.

TABELA

1.	Kolejarz W-wa	3:1	218:173
2.	Włókniarz Łódź	3:1	235:211
3.	Stal Poznań	3:1	218:203
4.	Gwardia Kraków	2:2	231:226
5.	OWKS Lublin	1:3	171:215
6.	Kolej. Ostrów	0:4	201:241

GRUPA II

WARSZAWA 9.11. Ogniwo Kraków — AZS Warszawa 65:45 (35:21). Sędziowali Raczyński i Pachla.

Ogniwo: Łudzik — 19, Ciesielski J. — 17, Korcala — 10, Krupa — 8, Banaś i Ciesielski R po 4, Surdyka — 2, Langier — 1, Kasprzyk, Buczyński, Holocher.

AZS: Niciński — 17, Kowalski — 8, Wąsik 7, Dobrucki — 5, Bartosiewicz — 3, Kucharski — 2, Christians, Łukasiewicz i Pyszkowski po 1.

Spotkanie zostało rozegrane w bardzo ostrym tempie, przy czym przez cały czas krakowianie zdecydowanie górowali. Akademicy nie mogli się przedostać przez ich szczelną obronę, a sami słabo kryjąc dopuszczali przeciwników do częstych akcji pod koszem. Wśród zwycięzców wyróżniali się Łudzik i J. Ciesielski.

Na marginesie spotkania trzeba zaznaczyć, że w ostatnich minutach gra przybrała zbyt ostre formy i z winy graczy obu zespołów nie przypominała koszykówki.

GDAŃSK, 9.11. (tel. wł.) Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 71:42 (26:13). Sędziowali Czmoch i Przeździecki.

Spójnia Gdańsk: Appenheimer — 25, Lelonkiewicz — 16, Dronicz — 11, Wójtowicz i Florkowski — 6, Markowski I — 4, Markowski II — 3, Kąpiński — 2, Rosiukiewicz — 1.

Spójnia Łódź: Pawlak — 11, Płoszewski — 9, Chrzanowski — 8, Przywarski — 7, Michalak — 4, Skrodzki — 2, Szor — 1.

Po serii porażek drużyna Gdańska odniosła wreszcie pierwsze zwycięstwo. Tym razem gdańszczanie od pierwszej do ostatniej minuty walczyli zacięcie o każdą piłkę. Sukces zawdzięczają oni bardzo pieczołowitemu kryciu swych przeciwników, nie tylko na własnej połowie, lecz na całym boisku.

Do zwycięstwa gdańszczan przyczyniła się w pewnym stopniu słaba gra czołowych zawodników łódzkich: Pawlaka, Mokwińskiego, Michalaka i Szora.

POZNAŃ 9.11 (tel wł.) CWKS — Kolejarz (Pozn.) 64:44 (28:14).

CWKS — Kamiński — 29, Popławski I — 13, Kwapisz — 15, Bednarowicz — 6, Jabłoński — 1, Buczak — 0, Popławski II — 0. Trener Ulatowski.

Kolejarz — Krasiński — 12, Bernard — 10, Borowiak — 7, Feglerski — 5, Matysiak — 4, Bayer — 4, Dembiński — 2, Jarczyński — 0, Haglauer — 0, Plewaska — 0, Lewandowski — 0.

Sędziowali wobec 3 tys. widzów Przygoński i Czekalski z Łodzi.

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna CWKS. Wojskowi mając oparcie w Kamińskim, Popławskim I i Kwapiszu, grali lepiej taktycznie, lepiej wychodzili na pozycje a przede wszystkim celniej strzelali.

Kolejarz grał początkowo chaotycznie i raził niedyspozycją strzałową a ponadto popełniał poważny błąd, wprowadzając co chwilę innych zawodników, którzy nie mieli możności wykazać swoich umiejętności. (ol)

TABELA

1.	CWKS	4:0	226:162
2.	Spójnia Łódź	3:1	222:229
3.	Kolej. Poznań	2:2	211:219
4.	Spójnia Gdańsk	1:3	235:228
5.	Ogniwo Kraków	1:3	200:222
6.	AZS W-wa	1:3	178:215

Porażka mistrza Polski w piłce ręcznej

WARSZAWA 9.11. AZS AWF — Budowlani Chorzów 6:3 (2:3). Akademicy zdobyli pierwsze 2 punkty mistrzowskie, wygrywając spotkanie z pewnym już mistrzem Polski — Budowlanymi. Przyczyną porażki chorzowian był niewątpliwie ciężki teren boiska. Bramki zdobyli Suski — 3, Breguła, Chruszcz i Rozwadowski dla AZS oraz Til P. — 2, Herman — 1.

TABELA

1.	Budowlani Chorz.	14:2	84:58
2.	Stal Kuźnia Rac.	9:7	59:56
3.	AZS Katowice	9:7	78:79
4.	Włókniarz Łódź	7:7	66:63
5.	Spójnia Katowice	7:9	72:87
6.	AZS AWF	2:16	72:[illegible]

Narciarze związkowych zrzeszeń sportowych

otrzymali Centralny Ośrodek Szkoleniowy w Zakopanem

W NADCHODZĄCYM roku szkolenie sportowe przechodzi do zrzeszeń sportowych. Wobec tego zachodzi konieczność zmiany dotychczasowego systemu szkolenia w dwóch kierunkach: kontynuowania szkolenia podstawowego, masowego oraz szkolenia wyczynowego, czołowych zawodników.

Jasne jest również, że przy układaniu nowych planów szkoleniowych należy w jak najszerszym stopniu wykorzystywać dotychczasowe doświadczenia zarówno zrzeszeń jak i ogólnokrajowe (np. dla szkolenia wyczynowców — doświadczenia z przygotowań przedolimpijskich).

Aby sprostać nowym zadaniom należy położyć szczególny nacisk na zapewnienie sobie odpowiedniej kadry trenerskiej i instruktorskiej. Naturalnie najprostszą drogą do celu będzie zorganizowanie specjalnych kursów postawionych na odpowiednim poziomie.

Przystępując do tak poważnych zadań sport związkowy stanął przed zagadnieniem odpowiedniego ustawienia spraw szkoleniowych w nadchodzącym roku. Po dłuższych dyskusjach na radach trenerów i sekcjach społecznych postanowiono, że zrzeszenia winny prowadzić we własnym zakresie szkolenie masowe, natomiast szkolenie kadry wyczynowej seniorów, juniorów oraz kadry instruktorskiej winno być prowadzone centralnie.

Ostateczna decyzja zapadła podczas dyskusji nad stworzeniem Centralnego Ośrodka Szkoleniowego dla narciarzy w Zakopanem. Projekt Ośrodka, referowany na pierwszej naradzie trenerów i przedstawicieli zrzeszeń w Warszawie szybko znalazł wielu zwolenników i niemal bez sprzeciwu został zatwierdzony. Zresztą trzeba stwierdzić, że obecni na naradzie trenerzy państwowi Kozdruń i Ziobrzyński, gorąco poparli inicjatywę Wydziału KF CRZZ.

BRAKI DOTYCHCZASOWEGO SZKOLENIA

Zatrzymajmy się na chwilę nad motywami, które skłoniły najwyższe władze sportu związkowego do wystąpienia z wnioskiem o stworzenie Ośrodka.

Otóż dotychczasowy system szkolenia prowadzony przez zrzeszenia miał wiele braków. I tak urządzając obóz dla małej stosunkowo grupki zawodników zrzeszenie napotykało na wiele trudności.

Obozy były rozrzucone na terenie niemal całej Polski, w nieodpowiednich często warunkach tak, że koszt jednego osobodnia był bardzo wysoki i nieraz trzykrotnie przekraczał preliminowane sumy. Były obozy, na których koszt pobytu jednego zawodnika wynosił 110 zł dziennie.

Drugim mankamentem, oprócz spraw finansowych, było wyszkolenie. Nie wszystkie bowiem zrzeszenia miały odpowiednią kadrę trenerską. Dlatego też wielokrotnie obozy przynosiły znikome wyniki. Nie można było również ujednolicić metodyki szkolenia i treningu, gdyż w poszczególnych zrzeszeniach, poszczególni trenerzy hołdowali różnym kierunkom szkolenia.

Jak więc widzimy, już wyżej wymienione argumenty w przekonywający sposób wskazywały na konieczność zorganizowania jednego ośrodka szkoleniowego. Jednakże powołanie w ciągu jednego roku ośrodków dla wszystkich dyscyplin byłoby niemożliwe, postanowiono więc, że na pierwszy ogień pójdą: narciarstwo, szermierka, lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie — a więc podstawowe sporty.

OBRADY W ZAKOPANEM

Nad kwestiami, związanymi z powołaniem Ośrodka Szkoleniowego w Zakopanem radzili przez dwa dni w stolicy sportów zimowych trenerzy zrzeszeń związkowych, przedstawiciele sekcji społecznych przy zrzeszeniach oraz sekretarze rad głównych. Przewodniczył obradom kierownik Wydziału KF CRZZ. Z trenerów państwowych w naradzie uczestniczył mgr Kozdruń.

Na naradzie ustalono, że Ośrodek będzie czynny w Zakopanem od 15 grudnia br. do 30 kwietnia przyszłego roku. Dzięki umowie z Funduszem Wczasów Pracowniczych Wydział KF CRZZ otrzymał na ten okres trzy domy wczasowe mogące pomieścić 130 osób.

W zasadzie w Ośrodku będzie zatrudnionych 5 trenerów. Jednakże w czasie poszczególnych turnusów na obóz będą powoływani do pomocy trenerzy zrzeszeń. Ustalono, że turnusy organizowane będą według specjalności.

Trenerzy ustalili plan wszystkich turnusów i ilość zawodników, jaką każde zrzeszenie na obozy będzie mogło przysłać.

Plan ten przedstawia się następująco:

15—21 grudnia: obóz dla czołowych zawodników i zawodniczek wszystkich konkurencji, celem wczesnego rozjeżdżenia się na śniegu i odbudowy techniki.

25 grudnia — 4 stycznia: obóz dla czołowych i wybijających się chłopców i dziewcząt. Celem jest nauczenie podstawowych elementów techniki.

6—16 styczeń: obóz dla tych seniorów, którzy nie byli na obozie grudniowym, a którzy wymagają podstawowego doszkolenia technicznego.

18—30 stycznia: obóz dla zawodniczek wszystkich konkurencji.

1—9 lutego: obóz obejmuje najlepszych juniorów mających wziąć udział w Mistrzostwach Polski.

13—28 lutego: obóz dla rozszerzonych kadr zrzeszeń przygotowujący do Mistrzostw Polski.

10—16 marca: podstawowe szkolenie młodszych roczników dziewcząt.

18—24 marca: szkolenie młodszych roczników chłopców.

1—8 kwietnia: obóz dla seniorek. Ma on na celu utrwalenie i udoskonalenie nabytych uprzednio elementów techniki.

10—18 kwietnia: obóz o podobnych zadaniach dla zawodników konkurencji klasycznych.

20—28 kwietnia: to samo dla zjazdowców.

1—28 kwietnia: kurs instruktorów narciarstwa.

ZIMOWE PLANY OŚRODKA

Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że obóz przed Mistrzostwami Polski obejmie około 250 zawodników i zawodniczek i odbędzie się w Szczyrku. W okresie od 13 lutego do 16 marca Ośrodek zakopiański wykorzystany będzie przez łyżwiarzy i inne dyscypliny sportu na obozy kondycyjne.

W lutym przewiduje się również pobyt w Ośrodku 20 węgierskich narciarzy, którzy mają przybyć na zaproszenie ZS Kolejarz. Pobyt Węgrów w Zakopanem będzie pierwszym krokiem do projektowanej szerokiej wymiany szkoleniowej między bratnimi zrzeszeniami Polski i Węgier. Oprócz narciarzy, do Polski mają przybyć piłkarze ręczni natomiast na Węgry wyjadą szermierze, pływacy i piłkarze Kolejarza.

Sprawy związane z utrzymaniem Ośrodka zostały również pomyślnie załatwione; wszystkie zrzeszenia wpłacają sumy, jakie przeznaczały na szkolenie narciarzy wyczynowych na konto Ośrodka. CRZZ natomiast płaci pobory kadry trenerskiej, kierownika Ośrodka i stolarza.

W myśl ułożonego przez trenerów planu prac Ośrodka, Budowlani przeszkolą w nim 136 zawodników, Górnik — 166, Kolejarz — 244, Ogniwo — 184, Spójnia — 113, Stal — 132, Włókniarz — 101, Unia — 122. A więc razem ponad 1000 zawodników. Jasne jest, że zrzeszenia we własnym zakresie mogłyby przeszkolić zaledwie część tej liczby.

Do dnia 15 listopada ustalona zostanie definitywnie lista 5 stałych trenerów Ośrodka.

Powołanie do życia Ośrodka narciarskiego, doświadczenia, jakie zbierze aktyw związkowy w czasie jego istnienia winny być wykorzystane na przyszłość podczas organizowania szkolenia w innych dziedzinach sportu. (Kiw)

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Z Moskwy do Wiednia wyjechała grupa radzieckich gimnastyków i gimnastyczek.

M. inn. wyjechały gimnastyczki Daniłowa, Diugeli, Kalinczuk oraz gimnastycy Bieliakow i Korolkow — uczestnicy XV Letnich Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

Zawodnicy i zawodniczki radzieckie dadzą w Austrii kilka pokazów gimnastycznych.

BUDAPESZT

W piątek 7 bm. rozegrany został w Budapeszcie towarzyski mecz piłkarski między węgierską drużyną Honved a austriackim zespołem Vienna. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy węgierskich 7:2 (2:2).

Bramki dla drużyny węgierskiej zdobyli: Kocsis — 3, Bozsik — 2, Puskas i Babolesay — po 1, dla pokonanych środkowy napastnik Epp i prawoskrzydłowy Menasso.

W Honvedzie doskonale zagrał Bozsik oraz Kocsis, Puskas i Budai. Vienna najlepszego zawodnika miała w bramkarzu Schmidcie. Na dobrym poziomie zagrał również środkowy pomocnik Koller oraz Epp i Menasse w ataku.

HARRISBURG

W międzynarodowych zawodach jeździeckich zorganizowanych w stanie Pensylwania mistrz olimpijski Francuz d'Oriela zdobył I miejsce przed Meksykańczykiem Harcourt i Amerykaninem Mac Casminem przebywając parcours bez punktów karnych.

PARYŻ

Kierownictwo FSGT ustaliło składy reprezentacji, które mają się spotkać z gimnastykami CRZZ w Polsce. W drużynie kobiecej wystąpią: Fanara (Paryż), Richardot (Paryż), Gally (Paryż), Voillot (Paryż), Courtois (Paryż), Pasquet (Paryż), Pescher (Paryż) i Hofflack (Houplines Nord). Zespół męski składa się z następujących zawodników: Provost (Paryż), Fanara (Paryż), Gruit (Paryż), Ange (Var), Carton (Nord), Sustar (Pas-de-Calais), Geissinger (Nancy) i Personne (Paryż).

Armand Massard, wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i przewodniczący Francuskiego Komitetu Olimpijskiego udzielił prasie francuskiej wywiadu w związku z przygotowaniami do kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który odbędzie się w końcu marca 1953 roku w Meksyku. W wywiadzie tym Massard stwierdził m. in.: „Propozycja członka komitetu wykonawczego MKOl — Holendra Scharreo w sprawie usunięcia z programu Igrzysk sportów zespołowych będzie rozpatrywana w Meksyku, o jej szansach jednak trudno mi coś konkretnego powiedzieć. Mogę natomiast stwierdzić, że postawię ponownie wniosek, by niektóre z dyscyplin sportowych przenieść z okresu Igrzysk Letnich na okres Igrzysk Zimowych. W moim projekcie chodzi przede wszystkim o boks, zapasy, gimnastykę, sztangę i szermierkę.

GLASGOW

Zdobywca 8 miejsca w Igrzyskach w Helsinkach w pływaniu w stylu dowolnym na 400 m — Jack Wardrop ustanowił rekord Anglii na 500 jardów wynikiem 5:31.5. W ten sposób Wardrop posiada rekord Anglii w stylu dowolnym na dystansach od 100 jardów do 1 mili.

BARI

Międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy B — Egipt zakończył się zwycięstwem Włochów 6:1 (3:0). Bramki dla Włoch zdobyli: Bacci — 3, Frignani, Galli i Cervelatti — po 1. Strzelcem bramki dla Egiptu był El Far.

BUENOS-AIRES

W pływackich mistrzostwach Argentyny uzyskano następujące lepsze wyniki: 100 m st. dow. mężczyzn — Guardo 59,9, 400 m st. dow. mężczyzn — Vogt — 4:55.5, 200 m st. dow. kobiet — Schultz — 2:32,1 i 400 m st. dow. kobiet — Schultz — 5:24.5.

OSLO

Lars Krogh ustanowił nowy rekord Norwegii na 400 m st. dow., uzyskując wynik 5:02,8.

Zeszłoroczny mistrz hokejowy

CWKS wygrywa na Torkacie z Gwardią 4:8

W UBIEGŁY czwartek, zeszłoroczny mistrz Polski w hokeju — CWKS rozegrał pierwszy w tym sezonie mecz. Przeciwnikiem wojskowych był zespół katowickiej Gwardii oparty na zawodnikach rutynowanych, którzy jednak zakończyli swój okres świetnej gry. Kilku młodych zawodników w szeregach tej drużyny (Klys, Baron, Sroka) to gracze, których bynajmniej nie można zaliczyć do rokujących wielkie nadzieje.

Osobne słowa należą się jedynie bramkarzowi tego zespołu — Forysiowi. Ma on wszelkie dane by już w najbliższej przyszłości uzupełnić skład kadry narodowej.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat pojawiło się na horyzoncie kilku młodych bramkarzy: Hampel, Koczab i Ziętek, którzy uważani byli w swoim czasie za objawienia. 23-letni Foryś, chociaż nie przeszedł takiej szkoły jak wymienieni — to już im dorównuje, o ile nie przewyższa. Zawodnik ten rozpoczął karierę w „Stali" Sosnowiec. Odbywając służbę wojskową grał w drużynie OWKS Kraków, gdzie nabrał szlifu technicznego oraz przyswoił sobie wiele cennych umiejętności.

Asem atutowym Gwardii jest nadal Skarżyński, chociaż daleko mu do zeszłorocznej formy. Trzeba jednak stwierdzić, że zawodnik ten z meczu na mecz gra coraz lepiej. W sumie zespół „Gwardii" Katowice trzeba określić raczej jako przeciętny, chociaż określenie prymitywny byłoby właściwsze.

Omówiliśmy najpierw zespół „Gwardii", mimo że uległa CWKS 4:8, ale chcieliśmy dać właściwy obraz umiejętności przeciwnika, zeszłorocznego mistrza Polski.

Jak na ich tle wypadli wojskowi? Mimo niezbyt przekonywującego zwycięstwa, wykazali się niezłą szybkością, zmysłem kombinacyjnym, ciągiem na bramkę oraz dobrymi zagraniami taktycznymi. „Zamek", to znaczy zamknięcie przeciwnika w jego strefie obronnej w wykonaniu wojskowym kilkakrotnie był wprost znakomity, zwłaszcza gdy na lodzie znajdował się pierwszy atak Masełko, Palus, Olszowski. Trójka ta w ciągu sezonu powinna osiągnąć wysoką formę.

Na rewelacyjnym poziomie zagrał w niej Olszowski, który był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na lodzie, pozostałym jego partnerom z tej formacji nie wiele też można zarzucić.

Miłą niespodziankę sprawił również Palus wytrzymując dobrze pod względem kondycyjnym szybkie tempo spotkania. Drugi atak CWKS, Jeżak, Nowak i Janiczko, poważnie ustępował pierwszemu tercetowi, ale w sumie był niezły.

Obrońcy CWKS Więcek, Bromowicz, Chodakowski znajdują się w dobrej formie. Słabiej natomiast wypadł Antuszewicz. Ten najstarszy polski hokeista poważnie stracił na szybkości i zwrotności. Nie najlepiej reprezentował się kadrowicz Kocząb w bramce.

CWKS swą postawą sprawił miłą niespodziankę — bezsprzecznie wojskowi nadal są najlepszą drużyną. Nie wiele jej już brakuje do zeszłorocznej formy.

Ciekawi tylko jesteśmy czy po jej osiągnięciu drużyna reprezentantów Polski wzniesie się jeszcze na wyższy poziom, bo niewątpliwie na to ją stać.

Przebieg meczu nie był zbyt ciekawy. Przez trzy tercje wojskowi posiadali lekką przewagę. W pierwszej wynik był remisowy 2:2. Druga należała całkowicie do wojskowych, którzy ją wygrali 3:0. W ostatniej 2 bramki zdobyła „Gwardia" a trzy CWKS.

Bramki dla CWKS zdobyli: Palus 3, Masełko 2, oraz Janiczko, Olszowski i Więcek po 1, dla Gwardii: Skarżyński 2, Sroka i Pociecha po 1. Sędziowali: Ferenc i Szaflik, widzów około 3.000. (Jb)

Odpowiedzi Redakcji

Adam Kozorzewski, W-wa — Sekcja piłki nożnej GKKF wydała w związku z zajściami na meczu Unia Chorzów — Kolejarz W-wa uchwałę, podaną w 91 numerze naszego pisma.

Marian Staszak, Trzebnica. — W meczu Polska — Dania 0:8 bronił Skromny.

S. Stasiak, Mielec. — Interweniowaliśmy w sprawie poruszonej przez Was w WKKF Rzeszów. Z odpowiedzi jaką otrzymaliśmy wynika, że Wasze zarzuty były bezpodstawne, a powodem wysłania listu był szowinizm lokalny, którego powinniście się jak najszybciej wyzbyć.

Leon Drela, Bukowiec — Interweniowaliśmy w PPK Ruch. Pismo przychodziło z opóźnieniem z powodu braku dokładnego adresu. Obecnie, jak podaje Ruch, Przegląd doręczany jest w terminie.

Czesław Siepsiak, Lublin. — Zaszła u nas pomyłka. Australijka Jackson przebiegła w 10,8 nie 100 m, lecz 100 y.

Zdzisław Czajkowski, Radzymin. — Wiersz Wasz nadaje się raczej do któregoś z pism młodzieżowych, prześlijcie go więc do redakcji Pokolenia lub Nowej Wsi.

R. C. Warszawa. — Sekcje żeńskie tenisa stołowego na terenie Warszawy istnieją w Stali (Podskarbińska 10), Spójni (Wybrzeże Gdyńskie 2) Kolejarza (Foksal 19).

Młodzi dochodzą do głosu

na mistrzostwach bokserskich CSR

W Gottwaldowie zakończyły się mistrzostwa pięściarskie CSR przy udziale 43 najlepszych zawodników republiki. Prasa czechosłowacka na ogół zadowolona jest z przeglądu sił pięściarstwa swego kraju i twierdzi, że młodzi zawodnicy poczynili znaczne postępy.

W finale muszej spotkali się Takac i Cerman. Już w 1 r. przegrał przez k. o. Takac.

W muszej Majdloch po zażartej walce wypunktował Petrinę. Ten ostatni podobał się ze względu na celne kontry. W piórkowej odbyła się walka pomiędzy Stehlikiem, a Glaszem, stojąca na dużym poziomie technicznym. Wygrał Stehlik.

W lekkiej Kubica w 2 r. przegrał z Jerabkiem na skutek dyskwalifikacji.

W lekkopółśredniej Bobrek po nieczystej walce wygrał z Użakiem dzięki lepszym zwarciom. W półśredniej Krocak zwyciężył weterana Koudele. W lekkośredniej Torma wygrał z Nemcem, który nie stanął do walki w 2 r.

W średniej Jansta pokonał Suchego po ciężkiej walce. W półciężkiej Koutny wygrał w 1 r. przez t. k. o. z Cihlarikiem.

W ciężkiej H. Neluka, po walce przeprowadzonej w szybkim tempie pokonał Svarko. Svarko przed dwoma laty startował jeszcze w kategorii średniej.

Z ciekawszych walk w przedbojach należy wymienić zwycięstwo Stehlika nad Muzlayem i Kautnego nad ex-wicemistrzem Europy Rademacherem.

Zachara nie brał udziału w turnieju. (g)

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

JUŻ NIE DEWASTUJĄ

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Tczewie wyjaśnia w odpowiedzi na notatkę St. Kotlewskiego mówiącą o dewastacji i braku opieki nad boiskiem przy ul. Czyżykowskiej w Tczewie:

„Boisko, będące w posiadaniu Wydziału Oświaty Prez. RN nie było dotychczas otoczone wystarczającą opieką. Brak ogrodzenia sprawiał, że ulegało ono coraz większej dewastacji.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Ogrodzenie już jest, a w najbliższym czasie przewiduje się budowę skoczni, rzutni oraz boisk do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki.

DLACZEGO?

Dlaczego koła sportowe: Unia, Ogniwo, Kolejarz i Spójnia w Wolsztynie nie przedstawiły dotychczas w PKKF wykazu zdobytych odznak SPO?

H. Kozłowski
Wolsztyn

Dlaczego KS Budowlani w Kartuzach mający pod opieką jedyny kort na terenie powiatu, dopuścili do jego zdewastowania i zniszczenia?

B. Dompke
Lębork

Dlaczego Rada SKS przy szkole podstawowej w Ujeździe nie ożywiła dotychczas pracy koła sportowego, mimo że młodzież upomina się o treningi i imprezy?

Dlaczego sprzęt sportowy w LZS Ujazd nie jest wykorzystywany przez członków, leży spokojnie w magazynie?

Jerzy Ćwikła
Ujazd

Uwaga korespondenci

W najbliższych dniach wysyłamy do Was 1 numer biuletynu instrukcyjnego, który zawiera: instrukcje o metodzie opracowywania korespondencji, wykaz aktualnej tematyki, zawiadomienie o mającej się odbyć niebawem odprawie korespondentów i wykaz przodujących korespondentów; którym prześlemy nagrody za ostatni kwartał.

Korespondenci, którzy nie otrzymają biuletynu do 20.XI proszeni są o zawiadomienie o tym Redakcji.

Dziewczyna na czele LZS

Nie tylko wtedy gdy mężczyzna jest przewodniczącym koła może ono rozwijać się należycie. O tym, że i kobieta może „męską ręką" prowadzić pracę — przekonała nas koleżanka Melania Lenart, aktywistka ZMP, przewodnicząca LZS-u Kuków w gminie Stryszów.

Koleżanka Lenart, popularnie zwana Melasia rozpoczęła pracę od założenia trzech sekcji skupiając w nich 20 członków, w tym 10 kobiet. Niechęć do przewodniczącego - kobiety przerodziła się w głęboki szacunek po zdobyciu sprzętu zakupionego z pieniędzy uzyskanych z imprez tanecznych i zawodów sportowych.

Rezultaty pracy jej — przyszły szybko. Na starcie marszów jesiennych oraz do zdobywania odznaki SPO stanęli wszyscy członkowie LZS-u. Sekcja kolarska, gimnastyczna i siatkowa rozpoczęły żywą działalność przeprowadzając systematycznie treningi, organizując piękne imprezy sportowe.

Oto przykład co mogą zdziałać dobre chęci, zapał do pracy i inicjatywa młodej wiejskiej aktywistki sportowej, członkini ZMP.

Brawo koleżanko Lenart!

Z. J. Kliś
Bielsko

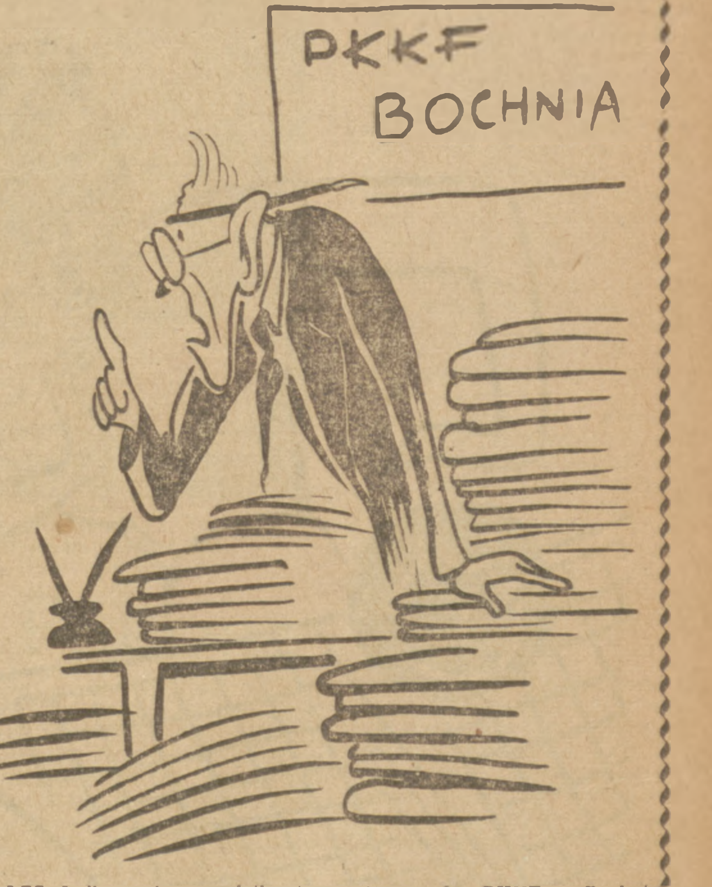
BRAWO!

Koło ZS Włókniarz w Złocieńcu (woj. Koszalin) zdobyło ponadplanowo 40 odznak SPO.

Tek
Złocieniec

Przodujący LZS pow. sulechowskiego — Uście — wyremontował systemem gospodarczym boisko do piłki nożnej, wybudował boisko do siatkówki, a dochody z imprez przeznaczył na zakup nowego sprzętu sportowego.

M. Ilnicki
Sulechów



LZS Jodłowianka zwrócił się w 1950 r. do PKKF w Bochni o pomoc w instruktażu i sprzęcie.

Otrzymał taką odpowiedź: — „Poprowadźcie na razie zespół teorią, z czasem znajdzie się sprzęt, a potem będziemy do Was zaglądać".

Ponieważ PKKF w Bochni zapomniał widocznie adresu LZS, podajemy go: LZS Jodłówka, p-ta Rzezawa.

Na podstawie korespondencji
St. Traczeka

Nowe normy klasyfikacyjne w boksie

Zarządzeniem Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dniem 3 listopada br. zostały wprowadzone w życie nowe normy klasyfikacyjne w następujących dyscyplinach sportu: boks, narciarstwo, strzelectwo i szermierka.

Poniżej podajemy normy klasyfikacyjne obowiązujące w boksie:

KLASA MISTRZOWSKA

Zdobyć Mistrzostwo Polski dwukrotnie w ciągu dwóch lat
lub
zająć dwukrotnie co najmniej drugie miejsce w Mistrzostwach Polski w ciągu dwóch lat i odnieść w tym czasie co najmniej 2 zwycięstwa w zawodach międzypaństwowych

KLASA PIERWSZA

Odnieść zwycięstwo, reprezentując barwy Polski w zawodach międzynarodowych
lub
zająć co najmniej drugie miejsce w Mistrzostwach Polski
lub
odnieść pięć zwycięstw nad zawodnikami klasy pierwszej w ciągu roku
lub
dwukrotnie w ciągu roku znaleźć się co najmniej na piątym miejscu listy 10-ciu najlepszych bokserów (Listę sporządza i ogłasza 4-ry razy w roku Sekcja Boksu GKKF)

KLASA DRUGA

Dwukrotnie w ciągu roku, znaleźć się na liście 10-ciu najlepszych bokserów
lub
odnieść pięć zwycięstw w ciągu roku, nad zawodnikami klasy drugiej
lub
reprezentować trzykrotnie barwy województwa w ciągu roku
lub
zająć co najmniej drugie miejsce w mistrzostwach województwa
lub
zająć co najmniej drugie miejsce w centralnych mistrzostwach Zrzeszenia
lub
zająć pierwsze miejsce w turnieju dla zawodników trzeciej klasy z udziałem co najmniej czterech zawodników w danej wadze

KLASA TRZECIA

Odnieść trzy zwycięstwa nad zawodnikami klasy trzeciej, w ciągu roku
lub
brać udział w mistrzostwach województwa
lub
zająć co najmniej drugie miejsce w mistrzostwach powiatu, względnie w mistrzostwach Zrzeszenia — szczebla wojewódzkiego
lub
stoczyć co najmniej 10 walk, odnosząc pięć zwycięstw
lub
zdobyć Mistrzostwo Polski Juniorów

KLASA MŁODZIEŻOWA

Brać udział w Mistrzostwach Polski Juniorów
lub
zająć co najmniej czwarte miejsce w wojewódzkich mistrzostwach juniorów z udziałem co najmniej 8-miu zawodników w danej wadze
lub
zająć co najmniej drugie miejsce w pierwszym kroku bokserskim.

Dla zachowania klasy, należy odnieść dwa zwycięstwa nad zawodnikami swojej klasy, względnie jedno zwycięstwo nad zawodnikami klasy wyższej.

Dokończenie opowiadania T. Domaniewskiego „O honor Mariana" w następnym numerze

Na wrocławskich tropach klasyfikacji sportowej

WYRUSZAJĄC w teren w sprawach klasyfikacji sportowej warto przedtem zajrzeć na pięć minut do Wydziału Klasyfikacji GKKF, gdzie w ciągu krótkiego okresu czasu można zapoznać się z cyframi, dotyczącymi każdego województwa. Na stół wjeżdża dość gruba teczka pełna porubrykowanych arkuszy, z których dowiadujemy się, że:

plan na województwo wrocławskie przewiduje w tym roku sklasyfikowanie 8.893 sportowców, z czego na klasę młodzieżową przypada 4.397, na klasę III — 3.888, na klasę II — 523 i na klasę I — 85;

plan ten w pierwszym półroczu został wykonany w 13 proc., przy czym procenty dla poszczególnych klas wyglądały następująco: klasa młodzieżowa — 4 proc., klasa III — 17 proc., klasa II — 46 proc. i klasa I — 85 proc.

Z cyfr, dotyczących wykonania planu, dowiadujemy się, że „im wyżej, tym lepiej", chociaż wydawać by się mogło, że przecież zawodników osiągających skromniejsze wyniki jest znacznie więcej. Ano, może jesteśmy w błędzie. W każdym razie ogólna cyfra 13 proc. jest bardzo feralna, szczególnie dla wrocławskiego WKKF.

Tylko 8%

Wędrówkę po Wrocławiu rozpoczynamy od WKKF, gdzie też wpadamy na pierwszy trop skomplikowanych zagadnień klasyfikacji sportowej. Skomplikowanych nie dlatego, aby były trudne do wykonania, lecz po prostu dlatego, że wielu działaczy traktuje klasyfikację jako zło konieczne, niepotrzebnie utrudniające im „normalną" pracę.

Już z pierwszych słów, zamienionych z referentem klasyfikacji wrocławskiego WKKF ob. Setkowiczem, a dotyczących właśnie cyfr wykonania planu, powstają pierwsze mówiąc łagodnie komplikacje. Ob. Setkowicz, operując najświeższymi danymi za okres 9 miesięcy doliczył się następujących liczb sklasyfikowanych zawodników: w klasie I — 68 (80 proc. planu), w klasie II 161 (31 proc.), w klasie III — 360 (ok. 10 proc.), w klasie młodzieżowej — 70 (ok. 1,5 proc. planu).

Sprawozdawczość nigdy nie była w naszym sporcie zbyt mocna, ale przytoczone tu rozbieżności pomiędzy danymi, posiadanymi przez GKKF i WKKF są zbyt wielkie, aby przejść nad nimi do porządku dziennego. Tym bardziej, że dane WKKF obejmują okres 9-miesięczny, a nie półroczny. Wniosek stąd dość jasny, że wydz. klasyfikacji GKKF niezbyt dobrze wie jak przebiega klasyfikacja w terenie, względnie WKKF-y nie wiedzą co wysyłają do GKKF.

Rozmowa schodzi na przyczyny, które złożyły się na to, że plan klasyfikacji w woj. wrocławskim na dwa miesiące przed zakończeniem roku, określony jest cyfrą zaledwie ok. 8 proc. (a nie 13 jak podał GKKF).

Ob. Setkowicz wylicza szereg trudności na jakie napotyka w swej pracy. Pierwszą z nich jest niedocenianie klasyfikacji przez koła sportowe. Działacze w kołach zgłaszają do sklasyfikowania zawodników przeważnie dopiero wtedy, gdy jest to konieczne w związku z rozgrywkami mistrzowskimi, względnie z powołaniem na obóz. Rady okręgowe zrzeszeń sportowych nie wiele robią, aby podejście to zmienić.

— W naszym województwie — mówi ob. Setkowicz — znajduje się obecnie ok. 5 tys. sportowców, którzy osiągnęli wyniki, kwalifikujące ich do jednej z klas. Cóż z tego, kiedy ewidencja tych wyników przeważnie ginie.

Działacze wrocławskiego WKKF twierdzą, że plan klasyfikacji był zbyt wysoki jak na możliwości ich terenu. Nie możemy zgodzić się z tym stanowiskiem. Wydaje się, że gdyby wszystkie imprezy organizowane na terenie województwa zostały wykorzystane do klasyfikacji — plan byłby wykonany. Tymczasem wiemy, że komisje sędziowskie podczas wielu imprez nie dbały o to, aby uzyskane na tych zawodach wyniki mogły później posłużyć za podstawę sklasyfikowania zawodnika.

Ostatnie dwa miesiące w tym roku, to według zapowiedzi działaczy WKKF, okres przeznaczony na intensywną działalność na tym odcinku. W teren ruszą inspektorzy, sekcje sportowe zorganizowały specjalne komisje, których zadaniem jest uchwycenie każdego wyniku. Czy dwa miesiące wystarczą na nadrobienie zaległości z całego roku — to się okaże.

W Pafawagu brak druków

Z WKKF kierujemy się do najniższej, ale podstawowej komórki naszego sportu — do koła sportowego Pafawag. Słowo klasyfikacja wprowadza przewodniczącego koła w lekkie zakłopotanie, ale zaraz po tym słyszymy odpowiedź:

— Zbyt dobrze to u nas pod tym względem nie jest. Ale mamy sklasyfikowanych piłkarzy i bokserów. Przecież posiadanie klasy sportowej jest warunkiem uczestniczenia w rozgrywkach mistrzowskich...

— A czy dużo macie zawodników sklasyfikowanych w klasie młodzieżowej?

Odpowiedzi nie usłyszeliśmy, albowiem zakład zatrudniający tysiące młodych robotników, mający pod opieką kilka szkół zawodowych... nie ma zawodników w klasie młodzieżowej.

— My wiemy, że to wstyd dla nas, ale jak my możemy klasyfikować sportowców, skoro nie mamy wcale druków — przewodniczący pragnie ratować sytuację i wyciąga z szuflady spięte spinaczem pojedyncze egzemplarze koniecznych druków. — Właśnie jutro idziemy zamówić je według tych wzorów.

„Lepiej późno niż wcale" jest zasadą bardzo pożyteczną, ale o drukach trzeba było pomyśleć w Pafawagu nieco wcześniej.

...a w Radzie Okręgowej znaczków

Jeszcze jedne odwiedziny — tym razem w Radzie Okręgowej Stali. Referent klasyfikacji ob. Olchowa wita nas samokrytycznym stwierdzeniem — „no tak, klasyfikacja u nas leży". Zaraz potem dowiadujemy się, że problem ten jest niesłychanie skomplikowany. Według słów referentki największą trudność sprawia kołom wypełnienie wszystkich wniosków, zaświadczeń i kart zawodniczych. Koła nie mają na to po prostu czasu.

Tego rodzaju tłumaczenie kół dowodzi, że Rada Okręgowa Stali we Wrocławiu nie docenia znaczenia klasyfikacji, a co za tym idzie, nie wywiera zbyt dużego nacisku na mało aktywne koła.

Słuszne pretensje kieruje ob. Olchowa w stosunku do komisji sędziowskich, rekrutujących się w większości z działaczy sekcji sportowych WKKF. Komisje urzędujące podczas różnych imprez sportowych często nie zwracają uwagi na to, że wyniki uzyskane na zawodach mogą być podstawą do klasyfikacji. Często też zaświadczenia klasyfikacyjne, których wystawianie należy właśnie do komisji sędziowskich, przychodzą z wielkim opóźnieniem. Na przykład zaświadczenia z okręgowych zawodów narciarskich, rozgrywanych bodajże w marcu nadeszły do Stali dopiero przed dwoma tygodniami.

— Mówicie, że w kole sportowym Pafawagu nie mają druków klasyfikacyjnych? To dziwne, bo przecież mamy ich pod dostatkiem. Brak jest natomiast znaczków klasyfikacyjnych.

Tak to bardzo dziwne, że w Pafawagu twierdzą, że nie mają druków, podczas gdy w Radzie Okręgowej jest ich pod dostatkiem. Jeśli teraz okaże się, że w Pafawagu jest znaczków ile dusza zapragnie... .

Referentka Olchowa oburza się na mnie, że śmiem twierdzić iż Rada Okręgowa sklasyfikowała dotychczas dopiero 60 zawodników. A cyfra pochodzi przecież z samego WKKF, w którym byłem poprzedniego dnia.

— Przecież przed dwoma tygodniami zakończyliśmy klasyfikację 67 samych bokserów, proszę, oto jest poświadczenie WKKF.

Rzeczywiście poświadczenie WKKF jest, tylko dlaczego tam o tym nie wiedzą?

Kompromitujące cyfry

Te trzy obrazki przytoczone z terenu Wrocławia świadczą wymownie, że w sprawach klasyfikacji sportowej w dalszym ciągu panuje nieporządek. **Okazuje się, że właściwie nikt nie wie ilu sportowców woj. wrocławskiego uzyskało już którąś z klas. Można jedynie przypuszczać, że plan roczny został dotychczas wykonany w ok. 10 proc. A to już jest coś więcej niż kompromitacja.**

Wrocław może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że bynajmniej nie znajduje się w szarym końcu, a to najlepiej charakteryzuje dotychczasową realizację planu klasyfikacji sportowej.

Trudności bezwzględnie są. Ale trudności istnieją po to, aby je pokonywać. Widocznie znana ta zasada jest obca ludziom odpowiedzialnym za ten niezwykle ważny odcinek życia sportowego.

Trzeba by się zastanowić nad zorganizowaniem współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi WKKF, co powinno decydująco wpłynąć na przyspieszenie przebiegu klasyfikacji. Inicjatywa CRZZ w sprawie zdobywania SPO wśród związkowych zrzeszeń sportowych przyniosła konkretne rezultaty. A jeszcze niedawno plany zdobywania SPO również były zawalane.

Trzeba pamiętać o tym, że o ile w tym roku plan klasyfikacji przewidywał raczej zarejestrowanie stanu obecnego, to w latach następnych plany będą wyższe, tak, aby mobilizowały organizację do walki o podniesienie poziomu sportu.

Zygmunt Głuszek

Turniej koszykówki MDK

W dniach 1 i 2 listopada Młodzieżowy Dom Kultury w Warszawie zorganizował ciekawy turniej koszykówki, w którym poza zespołami MDK wzięły udział po trzy zespoły szkolne.

W koszykówce żeńskiej pierwsze miejsce zdobył mistrzowski zespół szkolny gimn. Żmichowskiej, który w decydującym meczu pokonał zespół MDK 54:10.

— W koszykówce męskiej rewelacją okazała się drużyna szkoły ogólnokształcącej z ul. Żelaznej, która przegrała wprawdzie zawody ze zwycięzcą turnieju drużyną MDK 45:46 pkt., ale za to wygrała z mistrzami szkół warszawskich gimn. Reytana 85:47 pkt., wysuwając się tym samym na czoło zespołów szkolnych w koszykówce stołecznej.

Inicjatywę turniejową Młodzieżowego Domu Kultury witamy jak najserdeczniej: oby takich turniejów organizowano jak najwięcej. (Z. O.)

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003, Sekretarz Redakcji - 82-604, Dział listów i korespondencji — 87-001, Sekretariat Administracyjny — 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 83-720 wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty:
mies. — 3 zł, kwart. — 9 zł, półr. — 18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 4865 3-B-28343



Nowy konkurs Przeglądu Sportowego

Pomóżcie naszemu rysownikowi naprawić błąd jaki popełnił przy rysunku konkursowym, który zamieszczamy obok. Znakomity nasz skądinąd rysownik — E. Ał szewski, wykazał „kompromitującą" nieznajomość sportowców radzieckich. Pomieszał mianowicie dyscypliny sportu w jakich oni występują i „przydzielił"... Stop! Omal nie zdradziliśmy Czytelnikom rozwiązania konkursu.

Na czym ono polega?

Do 10 fotografii znanych wszystkim czołowych sportowców radzieckich, zrobiono rysunki, które wskazują na dyscyplinę sportu uprawianą przez nich. Jak już wspomnieliśmy, „poprzydzielano" sportowców nie do tych dyscyplin, w których występują.

Zadaniem Czytelników jest wypełnić zamieszczony kupon, który składa się z dwóch części. W pierwszej wpisać odgadnięte nazwiska sportowców w takiej kolejności jak zamieścił ich fotografie rysownik, w drugiej, „poprzydzielać" sportowców do właściwych im dyscyplin sportu.

Na przykład: gdyby w konkursie były rysunki: Dumbadze w stroju łyżwiarki z nr 1, Bułakowa w stroju lekkoatletycznym z nr 2, Isakowej skaczącej przez płotki z nr 3 i Litujewa w bokserskich rękawicach z nr 4, w drugiej części kuponu prawidłowe rozwiązanie brzmiałoby:

rysunek nr 1, fotografia nr 3;
rysunek nr 2, fotografia nr 1;
rysunek nr 3, fotografia nr 4;
rysunek nr 4, fotografia nr 2.

Sportowcy, których sylwetki zamieszczamy są znani dobrze naszym Czytelnikom. Kilku z nich było w Polsce, zdjęcia innych wielokrotnie zamieszczaliśmy z okazji ich występów i sukcesów na stadionach i boiskach całej Europy. Rozwiązanie więc nie powinno nastręczyć specjalnej trudności.

Czytelnicy biorący udział w konkursie powinni wyciąć i wypełnić niżej zamieszczony kupon i nadesłać go do redakcji „Przeglądu Sportowego" Warszawa, Marszałkowska 90 z dopiskiem na kopercie: konkurs.

Termin nadsyłania odpowiedzi mija 20 listopada br. (obowiązuje data stempla pocztowego).

Wykaz cennych nagród dla zwycięzców ogłosimy niebawem.

Uwaga! Kolejność sylwetek jest następująca: 1. siatkówka, 2. piłka nożna, 3. lekkoatletyka, 4. łyżwiarstwo, 5. gimnastyka, 6. lekkoatletyka, 7. boks, 8. lekkoatletyka, 9. szachy, 10. wioślarstwo.

KUPON

I. Nazwiska sportowców i dyscypliny, które uprawiają

1 . . . .
2 . . . .
3 . . . .
4 . . . .
5 . . . .
6 . . . .
7 . . . .
8 . . . .
9 . . . .
10 . . . .

II. Prawidłowe zestawienie rysunków i fotografii

1 . . . .
2 . . . .
3 . . . .
4 . . . .
5 . . . .
6 . . . .
7 . . . .
8 . . . .
9 . . . .
10 . . . .

III. Kupon nadesłał

Nazwisko i imię: . . . .

Adres: . . . .